Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III.

Rok XVI. Kraków, poniedziałek 24 kwietnia 1933 Nr. 111

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-81.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

Spadek dolara -- następstwem spekulacji?

(:) Londyn. 22. 4. (L) Po wczorajszej poprawie kursu utrzymał się dziś dolar na giełdach międzynarodowych stosunkowo mocno. Sfery finansowe stoją na stanowisku, że wobec korzystnego bilansu płatniczego Stanów Zjednoczonych niema żadnych podstaw do zaniepokojenia i osłabienie kursu dolara było raczej następstwem spekulacji. Korzystne oceniane jest również zapewnienie rządu amerykańskiego, że **specjalne pełnomocnictwa dla prezydenta w kwestji polityki walutowej będą zastosowane z największą ostrożnością i w każdym razie nie przed ukończeniem rozmów Roosevelta z MacDonaldem i Herriotem.**

W ciągu dzisiejszych godzin przedpołudniowych giełda londyńska notowała dolara po 3.80 do 3.85 w stosunku do funta. Zurych notował dolara po 4.75 franka. Paryż 23.25 i Amsterdam 228.

Przedwczesne pogłoski o inflacji

(:) Nowy Jork. 22. 4. PAT. „N. Y. Times“ pisze, iż w wypowiedzianych przez otoczenie MacDonalda komentarzach na temat embargo złota wyczuwa się, że zakaz wywozu złota może raczej pomóc w osiągnięciu porozumienia niż je opóźnić. Żadne określone zobowiązania dotyczące spraw monetarnych, czy innych nie będą powzięte, ale — jak przypuszczają dzienniki — możliwe będzie zawarcie jakiegoś układu gentlemańskiego. **Przed zakończeniem rozmów z delegatami W. Brytanji, Francji i Kanady żadnej inflacji nie będzie.**

MacDonald w Białym Domu

(:) Nowy Jork. 22. 4. (R) Premjer angielski MacDonald przybył wczoraj wieczór do Waszyngtonu, witany na dworcu przez członków rządu, personel ambasady angielskiej i tłumy publiczności. Z dworca udał się MacDonald wraz z córką do Białego Domu, gdzie zamieszkał na czas pobytu w Waszyngtonie, jako gość prezydenta Roosevelta. Po obiedzie wydanym przez prezydenta na cześć gościa rozpoczęły się poufne rozmowy między Rooseveltem a premjerem angielskim.

Sowiecki komentarz do amerykańskich zarządzeń walutowych

(:) Moskwa. 22. 4. PAT. Komentując odstąpienie Stanów Zjednoczonych od parytetu złota „Izwiestja“ piszą, że jest to jedna z metod wywierania presji na Anglię. Zdaniem pisma państwa kapitalistyczne znajdują się obecnie w stadjum rywalizacji, chcąc jaknajmniej ustabilizować swą walutę ze względu na zdolności konkurencyjne na rynku światowym. Artykuł wskazuje na fatalne następstwa inflacji w dziedzinie socjalnej, twierdząc, że „granicą obniżenia kursu walut będzie opór mas pracujących“. Artykuł kończy się pesymistycznem oświadczeniem, że **walka walutowa musi doprowadzić do wojny ekonomicznej, zrodzić chaos walutowy, przyspieszyć rozkład międzynarodowych stosunków gospodarczych i pogłębić kryzys gospodarczy.**

Dolar idzie w górę!

(:) Warszawa. 22. 4. (Sin) Na rynku walutowym warszawskim po gorączkowych dniach panuje spokój i nastrój optymistyczny. Dolar powoli, ale systematycznie wraca do swej poprzedniej normy. Bank Polski płacił 8.20, prywatnie 8.40. 8.42. Popołudniu tendencja była słabsza 8.25, 8.30. Słabsza również jest tendencja dla dolara złotego 9.15. rubel złoty 4.81. Marka niemiecka bardzo słaba 201. Na giełdach zagranicznych kurs dolara gotówkowego 8.25—8.30 z wyjątkiem Berlina, gdzie dolar notowany był w piątek 7.80—7.85.

Francja nie chce słyszeć o porzuceniu parytetu złota

(:) Paryż. 22. 4. (B) Po dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów wydany został następujący komunikat oficjalny: Członkowie rządu jednomyślnie stanęli na stanowisku że **porzucenie standartu złota przez Francję musi być odrzucone, mimo. iż takie zarządzenie mogłoby przynieść chwilowe ulgi. Wszelkie myśli inflacji walutowej zostały bezwzględnie odrzucone. Utrzymanie standartu złota na wypadek, gdyby spadek kursu dolara przybrał większe rozmiary, uczyniłoby jednak niezbędnem powzięcie odpowiednich środków ostrożności.**

Wojna gospodarcza sowiecko-angielska

Odwetowe zarządzenia komisarza handlu zagranicznego w Moskwie

(:) Moskwa. 22. 4. PAT. Pomiędzy ZSRR a Anglją powstał stan wojny gospodarczej. W odpowiedzi na embargo, ogłoszone przez Anglję w stosunku do towarów sowieckich, **opublikowano dzisiaj w Moskwie rozporządzenie komisarza handlu zagranicznego Rosenholza, zakazujące sowieckim instytucjom gospodarczym dokonywania jakichkolwiek zakupów na rynku angielskim a także wstrzymano wszelkie zamówienia sowieckie w przemyśle angielskim. Rozporządzenie zabrania kontraktowania okrętów, pływających pod flagą angielską, wprowadza ograniczenia dla tranzytu angielskiego przez ZSRR itd. Powyższe zarządzenia retorsyjne będą trwały aż do zniesienia embargo przez Anglię.**

Przedstawiciele handlowi ZSRR opuszczają Londyn

(:) Moskwa. 22. 4. PAT. **Na wezwanie ludowego komisarza handlu zagranicznego Rosenholza przedstawiciel handlowy ZSRR w Anglji Ozierskij i dwaj jego zastępcy wyjeżdżają pojutrze z Londynu do Moskwy.** Według oficjalnej agencji sowieckiej Tass wracają oni do kraju celem złożenia raportu.

Londyn nie przejmuje się

(:) Londyn. 22. 4. PAT. Ogłoszone w Moskwie retorsje ekonomiczne przeciwko W. Brytanji **nie są w Londynie traktowane poważnie i traktowane są raczej jako chęć ratowania prestiżu sowieckiego aby wrazie ułaskawienia dwu skazanych na więzienie Anglików i wysiedlenia ich z Rosji stworzyć podstawy do targów z W. Brytanią w sprawie wycofania przez rząd brytyjski zakazu importu sowieckiego. W Londynie panuje przekonanie, że w zakończeniu porozumienie zostanie osiągnięte i wojna handlowa będzie zakończona.**

—o-o—

W Belgji mieszka 55 tysięcy obywateli polskich

(:) Bruksela. 22. 4. PAT. Sporządzona obecnie statystyka polskiej imigracji w Belgji wykazuje iż przebywa tu obecnie około 20.000 emigrantów pracujących w kopalniach. **Ludność żydowska, pochodząca z Polski, zamieszkała w Belgji, wynosi około 35.000 osób.** Razem więc Polacy, przebywający w Belgji dochodzą do liczby 55.000.

—o—

Biedne Niemcy!

(:) Berlin. 22. 4. (Sch) Zarząd pruskiego związku sędziów opublikował deklarację, w której wypowiada się bezwzględnie za Hitlerem i wzywa wszystkich swoich członków do przystąpienia do związku prawników narodowo-socjalistycznych.

Dlaczego nam to Anglja robi?

(Th.) Jest naszym obowiązkiem i jest też nam potrzebą serca uznać wdzięcznie, że Wielki Naród brytyjski okazuje nam często dużo sympatji i przychylności, udzielając nam nawet nieraz swojej potężnej pomocy i ochrony. Bywa dosyć często, że się naród angielski głośno i bez zastrzeżeń przyznaje do sympatji wobec Żydów, jakby się tą sympatją chlubił, a nie wstydził. W Anglji jest wstydem być antysemitą niemal tak, jak gdzieindziej — powiedzmy choćby: u nas — wstydzą się ludzie swego filosemityzmu, jeśli go już wyjątkowo raz czują. Antysemityzm w Anglji deklasuje człowieka moralnie i umysłowo, a kto wie, czy nie nawet towarzysko. Naród angielski jest konsekwentny w swoich sentymentach. Skoro uwielbia biblję, to musi darzyć sympatją ten żywy naród, z którego ducha ta przepotężna emanacja ludzko-boska wyszła. Dopiero onegdaj dźwięczały przez świat jakby cudowne akordy wysokiego humanizmu i prawdziwej przyjaźni dla żydostwa piękne mowy parlamentarne Chamberlainów, Churchillów, Wedgwoodów i t. d. Aż zadrżała hitlerowska barbarja od tych mocnych akordów. Za tego rodzaju objawy przyjaźni naród żydowski czuje wielką wdzięczność dla Wielkiej Brytanji.

Ale największą wdzięczność, taką na rozmiary dziejowe, więcej — na bezmiar wieczności, odczuwa naród żydowski za protektorat, jaki Anglja objęła nad jego całkowitym renesansem. Kiedy Balfour wystosował swój znany historyczny list na adres lorda Rothschilda z oświadczeniem, że naród angielski ze sympatją śledzi wysiłki żydowskie do odbudowania swojej historycznej ojczyzny i przyrzeka uroczyście swoją wydajną pomoc dla tych wysiłków,— wtedy w duszy żydowskiej zadźwięczała jedna z najgłębszych i najdelikatniejszych strun.

Naród żydowski chętnie złożył w ręce narodu angielskiego swój los, swoją wielką narodową przyszłość, starając się, ażeby właśnie jemu, a nie komu innemu, udzielonym został zaszczytny mandat kierowania i czuwania nad odbudową żydowskiej Palestyny. Oczywista — dano Anglji marszrutę ściśle określoną i nałożono na nią wyraźnie i niedwuznacznie obowiązek, ażeby wszystko uczyniła, co może przyspieszyć i do skutku doprowadzić powstanie żydowskiej siedziby narodowej. A zatem — ona musi nietylko ułatwiać, ale też zachęcać odpowiednią imigrację Żydów do Palestyny, którzy odbudowę należycie uskutecznią. Tak samo należy do środków, prowadzących do celu, ułatwianie w nabywaniu dostatecznej ilości ziemi pod budowę tego domu. No i cały szereg innych, może i pomniejszych zadań.

Musi się z żalem przyznać, że nie zawsze można było dostrzec w postępowaniu administracji palestyńskiej dążności, skierowane w prostej linji do tego głównego celu. Bywały nieraz bardzo znaczne i widoczne odchylenia, nawet takie, które Genewa prawie-że ganiła, a Żydzi odczuwali i oceniali jako odstąpienie od zasadniczej tendencji. Poprzednik obecnego Wysokiego Komisarza, Sir Chancellor, i cały szereg jego pomocników należeli do tego typu urzędników, wykonywujących swoje obowiązki urzędowe dokładnie podług litery, ale fałszywie co do ducha. Skarżono się wtedy dosyć głośno, a kiedy opinja publiczna angielska przekonała się nareszcie naocznie, że ten system nieszczerości prowadzi do fatalnych rezultatów, dokonano jakoś nareszcie wyraźnego i zasadniczego zwrotu na właściwą drogę. Wtedy nastąpiło zamianowanie takiego Wysokiego Komisarza, który swoim jasnym charakterem, swoją żołnierską prostotą, nie wykrzywioną przez jakieś wykrętne mędrkowanie, dał gwarancję, że będzie ściśle wykonywał nakazy mandatu.

Tak się też stało. Sir Wauchope okazał się rzeczywiście „the right man on the right place", — właściwym mężem na właściwem miejscu, i dobrze prowadził. A kiedy go nagabywali arabscy przeciwnicy sjonizmu i żądali od niego niewłaściwości, on się powołał na mandat, w którego służbie i dla którego urzeczywistnienia siedzi w Jerozolimie. Gdyby nie ten mandat, onby z pewnością nie został mieszkańcem Jerozolimy. Arabowie wtedy odeszli zagniewani i przyrzekli okropnie ostrą opozycję, aż nawet do tego stopnia obstrukcji, która praktykowana jest w Indjach i wyraża się w t. zw. non-cooperation, to jest: nie współpracować z rządem, ale też mu nie płacić podatków i nie przyjmować z jego rąk żadnego urzędu, ani płatnego, ani honorowego.

Panowie arabscy widocznie tak tylko żartowali. Toć przecież ich najzagorzalsi agitatorzy mają najlepiej płatne posady z rąk rządu angielskiego, jeden jako wielki mufti, a drugi jako burmistrz jerozolimski. To też zwołane zgromadzenie notablów arabskich poznało się na szwindlu swych prowodyrów i zaniechało uchwalenia owej biernej rezystencji. Chyba tylko o tyle nie będą współpracować z rządem, że nie będą u niego popijali herbaty czyli, że nie będą brali udziału w jego przyjęciach i innych towarzyskich imprezach. Wstrzemięźliwość ta jest niewątpliwie dla obu stron bardzo do wytrzymania.

Między rządem palestyńskim a Arabami zaistniał jakiś dziwny stan — dąsów. Nic poza tem. Na twarzy Wysokiego Komisarza, ani też na twarzy ministra kolonij, który ostatnio gościł w Jerozolimie, nie malowała się wskutek tego stanu lekkiego zagniewania żadna rozpacz.

Tymczasem — Palestyna kwitnie i rośnie. Wraz z nią wzbogacają się arabscy przeciwnicy sjonizmu, którzy wprawdzie przyjmują wszystkie jego dobrodziejstwa, ale odmawiają mu uznania. Od czasu do czasu robią giest, jakoby nie chcieli sjonizmu, chociaż niewątpliwie wiedzą, że w tym samym dniu, kiedyby sjonizm przestał działać i istnieć, oniby sami mocno — zeszczupleli. Jest pewna presumpcja, że te gesty są właśnie tylko — gestami, ale w głębi duszy oni są zadowoleni z przybytku, od którego, jak wiadomo, głowa nie boli...

Sjonizm zaś robi swoje — pracuje i buduje i szczery dobrobyt i bujne życie w obrębie swojej pracy. Nadeszła w dodatku taka chwila, kiedy Palestyna stała się niejako przedmiotem pierwszej potrzeby dla narodu żydowskiego. Jest na świecie przesilenie gospodarcze, które chleba pozbawia setki tysięcy i miljony Żydów, nie mających się czego imać. A Palestyna nastręcza pracę i możliwość utrzymania życia w ciężkiej, ale też wydajnej i twórczej pracy. Gdzie może być większe szczęście! Toteż Żydzi garną się masami do Palestyny. Tymczasem nieszczęście spadło na żydostwo niemieckie, na element niezmiernie zdolny i pracowity. A Żydzi niemieccy pragną pójść do Palestyny, by tam znaleźć znowu ciepłe ognisko i warsztat wielkiej pracy. Dziesiątki tysięcy młodzieży z utęsknieniem wyczekuje chwili, kiedy będą mogli pójść do Palestyny. A Palestyna ich wygląda. Ludzie potrzebują kraju, a kraj potrzebuje ludzi.

Czy istnieje coś naturalniejszego, logiczniejszego, konieczniejszego jak to, ażeby kraj złączyć z ludźmi, ażeby ludzi wpuścić do kraju? Toteż Agencja Żydowska zażądała wielkiej ilości certyfikatów dla chaluców i drobnych kapitalistów, oraz wykwalifikowanych rzemieślników.

No — a Sir Wauchope poskąpił tych certyfikatów Wymierzył ich liczbę niesłychanie skąpo, bo tylko na 5500, kiedy conajmniej potrójna liczba jest konieczna.

Stoimy tedy wobec nierozwiazalnej zagadki: Dlaczego nam to Anglja robi? Czy też rację mają pesymiści, którzy twierdzą, że Anglja nie patrzy dobrem i przyjaznem okiem na nasze olbrzymie postępy, że onaby chciała wstrzymywać, hamować i dla tego nie pozwala na szybki wzrost — czy to jest prawda?

Gdyby tak było, to tembardziej wylania się ciężkie pytanie: Dlaczego nam to Anglja robi? Dlaczego ona nas nie popiera i nam nie pomaga, jak jest jej obowiązkiem, tylko okazuje pewną nieżyczliwość?

Istotnie — na to pytanie gryzące niema odpowiedzi. Nie można się zdecydować do przypuszczenia, że Anglja chce Palestyny dla siebie, a żydowską przymieszkę chce tylko wymierzyć skąpo i nieżyczliwie. Takie przypuszczenie ma, mojem zdaniem, wszelkie znamiona śmieszności. Wiadomo, że Anglja mogłaby i sporo miljonów Żydów jeszcze strawić, szczególnie w Palestynie. Czy to jest tylko takie fałszywe obliczenie pojemności kraju i jego gospodarczych możliwości? Chyba już mogła się Anglja przekonać, że Żydzi umieją cudów dokazywać i cudownie budować.

Pozostaje tedy pytanie, które musimy wobec Anglji i całego świata boleśnie powtarzać: Dlaczego nam to Anglja robi? Dlaczego ona przed nami zamyka bramę naszego kraju?

Uchodźcy niemieccy w Palestynie

Jerozolima, 22. 4. ŻAT Według zebranych informacyj dotąd przybyło do Palestyny 500 Żydów uchodźców z Niemiec. Większa część uchodźców jest jeszcze w drodze.

Roosevelt za ogólnem obniżeniem pokrycia złota

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

(:) Waszyngton, 22. 4. (R) Dzisiejsze rozmowy MacDonalda z Rooseveltem, w których uczestniczyli rzeczoznawcy obu państw, trwały blisko 4 godziny. Wedle ogłoszonego komunikatu, głównym tematem dzisiejszych rozmów, były sprawy, związane z światową konferencją gospodarczą. Uchwalono wyłonić specjalną komisję rzeczoznawców, która podjęła popołudniu studja nad problemami, związanemi z tą konferencją. Również kwestja długów wojennych była dziś przedmiotem obrad między MacDonaldem a Rooseveltem, jednakże prezydent Stanów Zjednoczonych położy główny nacisk na kwestję międzynarodowej sytuacji walutowej. Podkreślił on przytem z naciskiem, że ogólne obniżenie pokrycia złotem dla wszystkich walut umożliwiłoby zwiększenie emisji banknotów, a temsamem wywołałoby odpowiednią zwyżkę cen towarów i ożywienie handlu międzynarodowego.

Stanowisko Francji — wręcz przeciwne

Paryż, 22. 4. (PAT) Minister finansów Bonnet opuszczając posiedzenie rady gabinetowej oświadczył dziennikarzom, że zagadnienie stabilizacji pieniądza będzie jednym z najgłówniejszych tematów światowej konferencji gospodarczej. Stanowisko Francji jest jasne. Francja życzy sobie, aby wszystkie państwa powróciły do zasady złotego pokrycia.

* * *

Paryż, 22. 4. PAT Wśród finansistów francuskich panuje przekonanie, że wbrew ogłoszonemu zakazowi wywozu złota z Ameryki, wydanemu przez Roosevelta, zapasy złota we Francji będą się w najbliższej przyszłości zwiększały. Spowowane to będzie według zdania specjalistów wzrostem zaufania do poiltyki finansowej Francji.

Taniec dolara

Kraków, 23 kwietnia

Dolar znów idzie do góry. Wczoraj podniósł się kurs dolara do 8.30, a nawet niejednokrotnie, za większe ilości banknotów, płacono 8.40 zł. Sfery bankowe zaznaczają, że wśród publiczności nie znać ochoty do wyzbywania się dolarów, co wskazuje na to, że zaufanie do dolara nie zostało jeszcze zatracone. Szczególnie trudno było kupić większe ilości dolarów.

Sytuacja na giełdach zagranicznych doznała również znacznego wzmocnienia. Wprawdzie materjalna strona zagadnienia dolarowego nie została bynajmniej wyjaśniona, ale zagraniczne giełdy pieniężne nie pracują już tak chaotycznie, jak przed dwoma dniami. Objektywne warunki sytuacji dolarowej nie doznały żadnej zmiany. Roosevelt milczy zawzięcie, a cała prasa amerykańska gubi się w bałamutnych domysłach i przypuszczeniach. Uderza fakt nieznacznej stosunkowo reakcji giełd towarowych na obniżkę dolara. Wynikałoby z tego, że giełdy towarowe zachowują wielką ostrożność wobec wszystkich pogłosek inflacyjnych i na wszelki wypadek nie angażują się zbytnio a la hausse. Normalnem zjawiskiem bowiem każdej inflacji, czy też dewaluacji waluty jest ucieczka do wartości rzeczowych, których ceny doznają gwałtownej zwyżki. Klasycznym towarem, ku któremu szczególnie uciekają się posiadacze wartości pieniężnych są metale, a jednak ceny metali zwyżkowały tylko bardzo nieznacznie.

Fakt wzmocnienia kursu dolara gmatwa jeszcze bardziej sytuację. Rząd Stanów Zjednoczonych bowiem, jeżeli chce, może przeprowadzić dewaluację w dwojaki sposób: albo przez obniżenie wartości dolara w złocie, albo też przez ogłoszenie dewaluacji. W tym ostatnim wypadku byłoby rzeczą polityki pieniężnej Federal Reserve Boardu t. j. naczelnej instytucji emisyjnej Stanów Zjednoczonych czuwać nad tem, aby kurs dolara był ustawicznie niższy o pewien stały procent od wartości parytetowej. W chwili zatem zwyżki dolara na giełdach zagranicznych, byłoby rzeczą instytucji emisyjnej interwenjować w kierunku zniżkowym i w ten sposób utrzymać równowagę kursową dolara. Tymczasem, jak widzimy, kurs dolara podnosi się, a rząd Stanów Zjednoczonych zachowuje się kompletnie biernie wobec tego zjawiska. Nie można zatem twierdzić z całą stanowczością, że dewaluacja dolara jest faktem nieodwołalnym.

Dewaluacji ustawowej niema bowiem, dewaluacja faktyczna zdradza narazie tendencję do — powrotu do parytetu, a rząd oficjalnie stwierdza, że dewaluacja jest faktem dokonanym.

Tak bałamutnej sytuacji nie było chyba nigdy. (d)

Zaniepokojenie wśród urzędników państwowych

(:) Warszawa. 22. 4. (Sin) W kołach urzędniczych panuje wielkie zaniepokojenie w związku z pogłoskami o obniżeniu pensyj urzędniczych. Urzędnicy państwowi postanowili wydelegować swych przedstawicieli do ministra skarbu dla uzyskania wyjaśnień, czy pogłoski te są prawdziwe i jakie są plany rządu w tej dziedzinie. Krążą dwie pogłoski: jedna mówi o skasowaniu wszelkich dodatków i ustaleniu pensji globalnej w złotych, a nie, jak dotychczas na podstawie punktów. Według drugiej pogłoski, istnieje projekt ustalenia pensyj urzędniczych na wzór rosyjski. W Rosji pensja urzędnicza składa się z dwu części, pensji zasadniczej i dodatków funkcyjnych. Urzędnicy przechodzący na emeryturę, otrzymywaliby emeryturę według pensji zasadniczej, bez uwzględnienia dodatku funkcyjnego. W kołach miarodajnych wyjaśniają, że wprawdzie sprawa zmiany pragmatyki urzędniczej jest od 2 lat opracowywana i istnieje projekt zmiany uposażeń na uposażenia nie według punktów, ale w sumie globalnej, jednak zmiany

---

Bł. p.

Dr. med. ANTONINA KRAGEN

zmarła dnia 21-go kwietnia 1933 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Podgórzu odbędzie się dziś w niedzielę, dnia 23-go b. m. o godz. 2-ej popoł. o czem zawiadamia

Rodzina.

Doniosłe narady państwowe w Wilnie

Wilno, 22. 4. PAT. Dzisiaj rano przybył do Wilna minister spraw zagranicznych p. Józef Beck. W godzinach przedpołudniowych p. minister Beck przyjęty był przez marszałka Piłsudskiego.

* *

Warszawa, 22. 4. (Sin) Z faktu przyjazdu p. ministra Becka do Wilna wyciągany jest wniosek, że w Wilnie odbywają się doniosłe narady państwowe przy udziale marszałka Piłsudskiego, premjera Prystora min. Becka prez. Sławka. Omawiane są niewątpliwie zarówno aktualne zagadnienia z dziedziny polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej, a m. in. sprawa wyboru Prezydenta, oraz sprawa ustalenia terminu Zgromadzenia Narodowego. Powrót dygnitarzy z Wilna oczekiwany jest w początkach przyszłego tygodnia.

Zgromadzenie Narodowe — 31 maja?

Warszawa, 22. 4. (Sin) Sprawa zwołania Zgromadzenia Narodowego aktualizuje się z dnia na dzień. Ogłoszenia dekretu Prezydenta zwołującego Zgromadzenie Narodowe do Warszawy oczekiwać należy między 1—5 maja, tak, że **ewentualność zwołania Zgromadzenia Narodowego przez Marszałka Sejmu po dniu 5. maja na mocy postanowienia Konstytucji nie wchodzi w rachubę.** Zgromadzenie Narodowe odbędzie się w Warszawie. Nie jest tylko zadecydowane, czy w gmachu Sejmu, czy też na Zamku. Podobno terminem ma być dzień 31. maja, co zostanie zadecydowane podczas narad w Wilnie.

B. min. Kwiatkowski — wicepremjerem?

Warszawa, 22. 4. (Sin) Pisma endeckie notują wiadomość, że w przyszłym rządzie, który zostanie utworzony po wyborze Prezydenta Rzplitej, b. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski ma objąć stanowisko wicepremjera. Min. Kwiatkowski miałby się zająć wyłącznie sprawami gospodarczemi.

Hitler żąda od Francji „wolnej ręki" wobec Polski!

(:) Berlin. 22. 4. PAT „D. Allg. Ztg." z zaniepokojeniem pisze o zdecydowanym proteście „Journal des Debats" **w związku z pogłoskami, jakoby Hitler przez ambasadora francuskiego w Berlinie ofiarować miał rządowi francuskiemu porozumienie za cenę pozostawienia Niemcom wolnej ręki w stosunkach z Polską.** Dziennik niemiecki wręcz oświadcza, że z chwilą, kiedy nawet lewicowa prasa francuska odnosi się do Niemiec z wyraźną nieufnością, tego rodzaju kampanja, jaką prowadzi „Journal des Debats" i „La Liberte", nabiera szczególnego znaczenia.

Czołgi angielskie dla Polski

(:) Berlin. 22. 4. (Sch) Prasa nacjonalistyczna koncernu Hugenberga donosi dziś ponownie o nowych zakupach czołgów angielskich przez Polskę. Powołując się na „Daily Express" dzienniki donoszą, że od Bożego Narodzenia Polska zakupiła w Anglji przeszło 60 czołgów.

Japonja wstrzymuje ofensywę w Chinach

(:) Londyn. 22. 4. (L) Z Tokio donoszą, że **wojska japońskie otrzymały polecenie zaniechania dalszej ofensywy w prowincji Jehol i zawrócenia w kierunku „Wielkiego Muru"**. Zarządzenie to umotywowane jest tem, że wojska chińskie zostały już dostatecznie daleko wyparte na południe i nie zagrażają więcej wojskom japońskim. Donoszą, że **jeśli wojska chińskie nie podejmą nowej ofensywy, wojska japońskie zatrzymają się na granicy „Wielkiego Muru".**

---

te szybko nie nastąpią. Dalej zaprzecza się pogłoskom o skasowaniu dodatku mieszkaniowego i rodzinnego, gdyż zlikwidowanie tych dodatków przyniosłoby skarbowi państwa minimalne korzyści.

Prof. Hirszfeld w Warszawie

(:) Warszawa. 22. 4. (Sin) Dzisiaj rano powrócił z Krakowa do Warszawy prof. Hirszfeld, który przez kilka dni składał zeznania w sądzie krakowskim w sprawie Gorgonowej, jako biegły. Prof. Olbrycht, który ma przeprowadzić dalsze badania wraz z prof. Hirszfeldem, jeszcze do Warszawy nie przyjechał. Wieczorny „Kurjer Warszawski" donosi, że prof. Olbrycht oczekiwany jest w Warszawie w niedzielę wieczór, względnie w poniedziałek rano. Prof. Olbrycht przywieźć ma do Warszawy chusteczkę, która ma być poddana ponownym badaniom. Pismo zwraca uwagę, że — według przepisów prawnych — dowód rzeczowy, tj. chusteczka, powinien być zapakowany i opieczętowany przez sąd w obecności obu biegłych. Tymczasem prof. Hirschfeld nie był przy zapakowaniu chusteczki obecny. Badania przeprowadzone zostaną w Państwowym Instytucie Higieny przez obu biegłych.

—oOo—

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa, 22. 4. (Sin) Przewidywany przebieg pogody na niedzielę, 23. bm.: Zachmurzenie zmienne, gdzieniegdzie przelotne opady, zwłaszcza na południu. **Temperatura bez zmiany.**

Z DNIA

Dzisiejsza manifestacja

(:) Dorywcze i spontaniczne akty protestu żydostwa polskiego przeciw barbarzyńskiej polityce hitleryzmu zostaną w dniu dzisiejszym w zjeździe delegatów wszystkich żydowskich instytucyj gospodarczych, kulturalnych, politycznych itd., jaki zwołany został do Warszawy przez ziednoczony, w tym celu utworzony komitet — ujęte w jednolite i ściśle zorganizowane ramy. Żydostwo polskie daje w ten sposób wyraz swojej nieugiętej woli kontynuowania akcji protestacyjnej przeciw systemowi, który wypisał na swoim sztandarze jako niemal naczelne swoje zadanie — walkę na śmierć i życie ze społeczeństwem żydowskiem.

Dzisiaj nie potrzeba już więcej rozwodzić się szeroko nad poszczególnemi aktami barbarzyńskiego gwałtu, jakiego dopuszcza się rząd hitlerowski wobec wszystkich bez wyjątku odłamów żydostwa niemieckiego. Jest to rasowym obłędem podyktowana krucjata przeciw całemu społeczeństwu żydowskiemu. Na miejscu, w Niemczech, społeczeństwo to nie może się niestety bronić. Ale my — Żydzi na całym świecie — mamy nietylko prawo, ale i prymitywny obowiązek, podyktowany zarówno poczuciem solidarności, jak i chłodną świadomością instynktu samozachowawczego, prowadzenia kampanji obronnej przeciw hitleryzmowi z całych sił, z całą stanowczością i z energją posuniętą do najdalszych granic. Wypowiedziano nam bezlitosną wojnę — musimy tedy bronić się do upadłego.

Dzisiejszy zjazd w Warszawie obmyśli drogi i środki tej naszej walki obronnej, która odbije się głośnem echem wszędzie na świecie, gdzie żyje jeszcze poczucie sprawiedliwości i gdzie sumienie człowieczeństwa czułe jest na każde wołanie niezasłużonej krzywdy.

(b)

Kultura pod znakiem swastyki

HITLERYZM TWORZY NOWĄ RELIGJĘ

(:) Donieśliśmy onegdaj o ewolucji, jaką przebyło wolnomularstwo niemieckie. Obecnie dowiadujemy się z komunikatów „narodowo-chrześcijańskiego zakonu Fryderyka Wielkiego", że ta ewolucja wolnomularstwa niemieckiego, która usiłuje tolerancję pogodzić ze swastyką hakenkreuzlerowską, nawiązuje do prastarych pogańskich zwyczajów germańskich. „Narodowo-chrześcijański zakon Fryderyka Wielkiego" uważa obecnie za stosowne sprecyzować ideały, które chce urzeczywistnić. Ideałami temi są: niemieckie chrześcijaństwo, niemiecki lud, niemiecka praca. Do niemieckiego chrześcijaństwa zakon przyznaje się dlatego, ponieważ to chrześcijaństwo ma dużo wspólnego ze staro-aryjskim kultem światła przodków germańskich. Symbolami zakonu są więc światło i krzyż. Do ideału pragermańskiej ludowości przyznaje się zakon i za swe główne symbole uważa młot Thorna i miecz zbrojności.

Restauracji pogaństwa pozazdrościła wolnomularstwu niemieckiemu organizacja Stahlhelmu, która postanowiła z dniem 1 maja wskrzesić starogermańskie święto wiosny, z którem połączony jest ceremonjał poświęcenia mieczy. Wszyscy młodzi ludzie, którzy ukończyli rok 17-ty, mają w tym dniu uroczyście otrzymać prawo miecza.

Jak więc widzimy, hitlerowcy świadomie przekreślają dwa tysiąclecia kultury europejskiej i chcą uchodzić za bezpośrednich spadkobierców starych pogańskich plemion germańskich.

I SOCJALISTYCZNE ZWIĄZKI ZAWODOWE ŚWIĘCIĆ BĘDĄ 1. MAJA WEDLE RYTUAŁU HITLEROWSKIEGO

Jak wiadomo, hitleryzm proklamował dzień 1 maja jako „święto pracy niemieckiej". Dotychczas dzień 1. maja był dniem międzynarodowej solidarności robotniczej, był niejako rewją sił proletarjatu. Hitleryzm, który uważa siebie też za obóz socjalistyczny — groteskowego wprawdzie autoramentu —, nietylko złamał partie robotnicze, ale postanowił im też zeskamotować święto robotnicze. 1 maja będzie galówką urzędową, z którą socjalizm nie będzie miał nic wspólnego. Tylko wolne związki zawodowe, pozostające dotychczas pod egidą niemieckiej socjalnej demokracji, swą czołobitność wobec hitleryzmu zamanifestowały znowu w obrzydliwy sposób. Czytamy w odezwie tych związków zawodowych słowa powitania dla inicjatywy uznania 1 maja za święto narodowe i wezwanie do wzięcia udziału w galówce, by zamanifestować „inkorporację robotników w państwo".

Mimowoli nasuwa się tu pytanie, poco ten cały serwilizm, skoro dni socjalistycznych związków zawodowych są i tak już policzone? Inkorporacje robotników w niemieckie państwo faszystowskie hitleryzm przeprowadzi na swój sposób...

„ŻYDZI SĄ NIEBEZPIECZNI"

Tylko Żydzi niemieccy nigdy nie doczekają się chwili, kiedy będzie można mówić o ich inkorporacji w państwo hitlerowskie. Zapowiedział im to wyraźnie przywódca frakcji hitlerowskiej w sejmie pruskim Kube, który uznał za stosowne skompromitować się następującemi mądrościami: Cesarstwo Hohenzollernów było filożydowskie, i dlatego załamało się. Republika weimarska była w niewoli żydowskiej i dlatego jeszcze prędzej zeszła z tego świata. „Trzecia rzesza" Adolfa Hitlera zrywa wszelkie węzły ze żydostwem i dlatego będzie istniała. Rewolucja narodowo-socjalistyczna była konieczna, by ocalić naród niemiecki. **Żydostwo może być tylko wdzięczne rozumowi stanu Hitlera, że mu właściwie nic złego się nie stało (!!).** Powinno sobie jednak uświadomić, że rola jego w Niemczech na stulecia jest już skończona.

A równocześnie zapowiedział bawarski minister sprawiedliwości dr. Frank, że nowa ustawa o dopuszczeniu Żydów do adwokatury, przewidująca pewne ulgi dla adwokatów żydowskich, którzy mieli kancelarje jeszcze przed rokiem 1914 oraz dla tych, którzy wzięli udział we wojnie światowej, **tak prędko nie wejdzie w życie.** Potrwa jeszcze lata, zanim będzie można mówić o ostatecznem zlikwidowaniu „niebezpiecznych" wpływów żydowskich w sądownictwie i adwokaturze niemieckiej.

Hitleryzm jest tak dumny ze swej rewolucji narodowej a jednak wciąż boi się Żydów. Świadczy o tem ukaz mordercy kapturowego Heinesa, obecnego prezydenta policji we Wrocławiu, wedle którego należy Żydom odebrać zezwolenie na broń. Miało się bowiem okazać, że rewolwery w rękach żydowskich mogą być zakłóceniem bezpieczeństwa publicznego. Heines, rozumie się, nie powiedział całej prawdy, bo chodzi tylko o to, by bandyci hitlerowscy mogli już teraz całkiem spokojnie mordować Żydów, którym odbiera się niejako prawo do samoobrony.

(K)

Przeciw zwinięciu Sądu grodzkiego na Podgórzu!

Adw. dr. Oskar Tadeusz Stuhr w Podgórzu nadsyła nam następujący artykuł:

Od kilku tygodni odbywają się na Podgórzu w Krakowie zebrania protestacyjne w sprawie zamierzonego zwinięcia Sądu grodzkiego na Podgórzu. Na tłumnych zebraniach poszczególni sprawozdawcy oświetlają wszystkie ujemne skutki takiego ewentualnego zarządzenia. W szczególności wskazują na grożący zupełny upadek ekonomiczny przemysłowców, kupców, rękodzielników i właścicieli realności. W dalszej konsekwencji znawcy tutejszych stosunków ostrzegają przed bardzo znacznem zmniejszeniem się dochodów skarbowych wskutek odpisania względnie zredukowania dotychczasowych wymiarów podatkowych. Wtajemniczeni obliczają straty dla Skarbu Państwa z tego tytułu na kwotę dochodzącą do pół miljona złotych rocznie! Nie jest wreszcie obojętną także niewygoda dla interesowanych stron, połączona z takiem zarządzeniem, zwłaszcza, że niema konieczności tego postanowienia wobec zupełnego braku odpowiedniego budynku sądowego w Krakowie, w którymby oddziały sądu na Podgórzu znalazły odpowiednie pomieszczenie pod względem sanitarnym.

Do głosu protestujących obywateli na Podgórzu przyłączają się także obywatele z dawnych gmin, przyłączonych do Krakowa, a więc Dębnik, Ludwinowa, Zakrzówka i Płaszowa oraz dalszych 19 gmin okolicznych, dla których takie zarządzenie będzie połączone z wielką niewygodą, dużą stratą czasu i kosztami.

Pomimo, że niektórzy pesymiści twierdzą, że sprawa jest już przesądzona i postanowiona, nie tracą nadziei wszyscy zainteresowani, — a liczba ich dochodzi 60.000, — że właściwe czynniki zarówno sądowe jak i skarbowe dokładnie rozważą przy rozstrzyganiu tej sprawy, czy można obecnie wprowadzać jakąkolwiek zmianę w istniejącej organizacji Sądu na Podgórzu z tak oczywistym uszczerbkiem dla Skarbu Państwa, z ruiną ekonoimczną dla obywateli podgórskich, a z bardzo wątpliwą korzyścią dla sprawniejszego urzędowania Sądu w Krakowie.

Nie należy także zapominać, że ustawa inkorporacyjna, na zasadzie której nastąpiło przyłączenie Podgórza do Krakowa, zapewniała utrzymanie na Podgórzu wszystkich władz administracyjnych, skarbowych, a w szczególności Sądu!

Zwinięcie Sądu na Podgórzu w Krakowie, to sprawa o wiele donioślejsza w skutkach, niż to się na pierwszy rzut oka zdawało, dlatego taki silny i głośny protest!

B. SINGER

Chorąży i świadek lat tłustych

Warszawa, 21. kwietnia.

(!) Na ulicy Poznańskiej mieści się gmach poczty i telegrafu, którego budowa została formalnie zakończoną kilka miesięcy temu. Faktycznie Ministerstwo Poczt nie przejęło całego gmachu. Pusto i przestronno jest jeszcze w poszczególnych pokojach. Nikt nie spieszy się z uroczystem otwarciem. Gdy dojdzie nawet do ostatecznego przeniesienia wszystkich biur z ulicy Fredry na ulicę Poznańską, uroczystość otwarcia nowego gmachu będzie prawdopodobnie skromna i w tablicy pamiątkowej nie będzie zapewne figurował główny budowniczy, pan inż. Ruszczewski.

Właściwie bohater procesu, rozgrywającego się obecnie w Sądzie Okręgowym, ma trochę szczęścia. Sprawa jego przypadła na okres wielkich wypadków politycznych w Europie i ważnych zagadnień gospodarczych w kraju. Pozatem ocaliła go... Gorgonowa. Szpalty pism przepełnione są wszystkiemi możliwemi bzdurami o tym procesie, który stwarza złudzenie, że Polska jest krajem szczęśliwym i nie ma innych zmartwień, jak tylko kwestję winności lub niewinności bohaterki z Brzuchowic.

Ale to rozdmuchanie procesu Gorgonowej przydało się inż. Ruszczewskiemu. Na sali sądowej widzieć można 5—6 osób z publiczności. Prasa opozycyjna trzyma wartę, by gwałtem weisnąć w mózg czytelnika kulisy lat tłustych po przewrocie majowym, by oświetlić historję przekroczeń budżetowych i gmachów budowanych za cenę tych przekroczeń od roku 1927-go do 1929-go.

Jednak przyznać trzeba, że akcja ta nie ma powodzenia. Liczba wierszy poświęconych procesowi Ruszczewskiego kurczy się z dnia na dzień. Działo się to 4 lata temu, a wydaje się, że czasy te są zamierzchłe, prahistoryczne, bezpowrotne.

Przekroczenia budżetowe? Kto myśli dzisiaj całej tej sprawie. Były przekroczenia, ale był również okres stabilizacji kapitału; były to czasy sławnego strajku węglowego w Anglji, gdy eksport polski wzrastał potężnie, gdy w każdej dziedzinie życia gospodarczego można było spostrzec wzrost i rozwój, gdy przy wyborach do sejmu w roku 1928-ym miast odezw wyborczych kreślono linje porównawcze, jak to było przed majem, co się stało po maju. Okres przedmajowy w zestawieniu z latami następnemi wyglądał jak liliput w porównaniu z Guliwerem.

Trubadurem tego okresu był premjer Bartel, wiernie akompanjował mu minister Przemysłu i Handlu, p. Eugenjusz Kwiatkowski. Były to świetne czasy. Pretensje o przekroczenie budżetowe brzmiały nieco dziwnie, mimo iż miały za sobą podstawy prawne. Człowiek z ulicy rozumiał, że skoro są pieniądze, to wolno je wydawać, że skoro w budżecie są nadwyżki, to należy budować, inwestować. Kazimierz Bartel miał być tym nowym Kazimierzem, który Polskę murowaną miał zostawić jako żelazo-betonową.

Co kilka dni ogłaszano projekty nowej budowy. Budowano linje kolejowe, rozpoczęto budowę węzła kolejowego w Warszawie, rozbudowywano Gdynię. Budowanie szło bez przerwy. Pracę wykonywano z ogromnym rozmachem. Architekci, jak stwierdzono to już na przewodzie sądowym, zajmowali się nietylko budowaniem, ale i bujdowaniem. Sporządzano fantastyczne projekty, brano olbrzymie pieniądze za kosztorysy, ale w szczęśliwym okresie nadmiaru budżetowego, w czasie lat tłustych, nie miało to żadnego znaczenia. Niktby tego nie zauważył. Przyszły jednak lata chude, okres przekroczeń budżetowych już dawno minął. Trudno i ciężko jest bardzo „dokroczyć“ do budżetu, pokryć dochody z wydatkami. Każdy grosz okresu lat tłustych wydaje się czytelnikowi jakiemś drogocennem złotem. Ludzie zarabiali tysiącami, a czytelnik naiwny wzdycha z utęsknieniem, że nie było go tam, że w tym pięknym okresie, gdy na podróże, dla nakręcenia filmu wydawano po kilkadziesiąt tysięcy, on płacił słone podatki.

Proces Ruszczewskiego trwał tygodnie, i wszystko odbywało się w tempie normalnem, nieco już nawet nudnem. Ale nagle w procesie zapanowało ożywienie. Na sali sądowej zaczęli się zjawiać bohaterowie lat tłustych. Przybył do sali sądowej były minister Przemysłu i Handlu, p. Eugenjusz Kwiatkowski. Brakował jedynie jeszcze sam mistrz, chorąży tego okresu, premjer Kazimierz Bartel.

Pan profesor widocznie zasmakował w świadczeniu przed Sądem Okręgowym w Warszawie. Gdy stawał półtora roku temu w Sądzie Okręgowym, jako świadek w procesie brzeskim, zdobył sobie całą prasę wykwintnością odpowiedzi, doskonałością prowadzenia djalogu, umiejętnością odparowania pytań prokuratora. Miał salę. Publiczności było dużo, adwokaci stawili się również w komplecie. Czuł fluid sympatji oskarżonych. Spoglądali mu tęsknie w twarz, przypominając sobie złote czasy cichej współpracy opozycji z Bartlem, to znaczy z formalnym rządem ówczesnym. Gdy mówił, widział jak posłowie, — oskarżeni pożerają każde słowo. Gdy odchodził wszyscy czuli, że odchodzi razem z nim legendarna epoka pseudoparlamentaryzmu z udziałem opozycji.

Gdy były premjer Bartel zgłosił się jako świadek w procesie inżyniera Ruszczewskiego, rzeczy wyglądały nieco inaczej. Mimo, iż pisma zapowiadały kilkakrotnie jego przybycie, na sali sądowej było 15 osób. Jedynie dziennikarze stawili się w komplecie, przypuszczając, iż były premjer, który zerwał z obozem rządzącym, i w wywiadzie specjalnym zarzucił nawet posłom z klubu BB, że wznawiają okres sejmokracji, rzuci na sali sądowej snop światła, odsłoni kulisy ujawni szczegóły dotąd jeszcze nieznane.

Były premjer Bartel poznał odrazu jednak audytorjum. Siedząc, w pierwszej chwili w czwartym rzędzie pustej ławy sądowej, zorjentował się, że nie warto tu przychodzić z zeznaniami męża stanu, że wystarczy świadectwo architekta budowniczego. Sprawa bowiem sama nie mogła już zyskać na rozgłosie. Proces, który byłby tak aktualny kilka lat temu, już dziś nikogo prawie nie obchodzi.

Zresztą, sala sądowa była mu obca. Adwokaci, którzy mieli go peszyć, nie należeli do tej kategorji z którą miał do czynienia w procesie brzeskim. Tak serdecznie zadawał pytania adwokat Berensen, tu młody adwokat starał się przerwać tok ostrych oskarżeń byłego premjera. Doświadczony mówca parlamentarny nie spieszył się. Z miejsca osadził młodego adwokata. Miał kilka drobnych sukcesów, odpowiadając na zadane pytania. Ale po skończeniu zeznań szybko się oddalił. Nie miał na sali żadnych znajomych, prócz dziennikarzy. Nikt nie przybył na jego przywitanie, nikt mu nie towarzyszył. Porucznika Zaćwilichowskiego już niema, Zygmund Hładki siedzi jako radca w Pradze Czeskiej; były szef gabinetu Stępowski, schował się w Banku Rolnym. W Warszawie ma jeszcze tylko jednego przyjaciela, wiele znaczącego, którego kadencja kończy się za kilka miesięcy. Do niego udał się były premjer lat tłustych okresu pomajowego, by po kilku godzinach wrócić do Lwowa, siedzieć samotnie w swem mieszkaniu, prowadząc czasem dłuższe rozmowy z byłym wojewodą Borkowskim. Profesor Bartel zerwał już z polityką, jest jedynie, jak wszyscy obywatele kraju, świadkiem wypadków politycznych i czasem tylko by przerwać monotonny bieg swego żywota, przypomina się opinji publicznej, stając w sali sądowej jako świadek lat tłustych, lub okresu parlamentarnego...



Niedziela, 23. kwietnia.

(!) **Kraków** (312.8) 10: Nabożeństwo. 11.57: Sygnał, hejnał. 12.10: Komunikat meteorologiczny. 12.15: Poranek muzyczny z Filharmonji Warsz., dyr. J. Sillich, J. Czaplicki (baryt.): Offenbach, Rossini, Berlioz, Leoncavallo, Mozart, Moniuszko, Wagner. W przerwie pogadanka: „Powietrze w naszych mieszkaniach“ — dr. M. Kasprzak. 14: „Porady weterynaryjne“ — prof. L. Dobrzański. 14.20: Muzyka lekka w wyk. kapeli „Kudejar“ pod dyr. D. Jurkiewicza. Wł. Horowicz (piosenki przy gitarze). 14.40: „Gawędy podhalańskie“ — p. Wł. Dorula. 15: Komunikat roln. meteorologiczny. 15.05 Dalszy ciąg muzyki lekkiej. 16: Dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie“ i opowiadanie: „Józek i foki“. 16.25: Płyty. 16.45: „Na szczytach Tennu Oła“ — p. Giżycki. 17: Humorystyczna i taneczna muzyka kameralna w wyk. Warsz. Kwartetu smyczkowego. 18: Muzyka lekka, w przerwie: wiadomości bieżące. 18.55: „Noc na paryskim Montmartrze“ — p. J. Pietrzycki. 19.15: Rozmaitości, komunikaty. 19.25: Słuchowisko gwarowe: „Luptowski skarb“ 20: Przyjemna godzina: Chór Juranda. L. Łuskino (melorecyt). Aleksander i Tadeusz Kwiecińscy (duet saksof.) 21: Wiadomości sportowe. 21.10: Koncert ork. pod dyr. J. Ozimińskiego: Nicolai, Haynd, Grieg, Sibelius, Dworzak, R. Strauss, Godard, Kreisler. 22.05: Recital śpiewaczy E. Szabrańskiej. L. Urstein (akomp.) 22.35 — 24: Muzyka taneczna: o 22.55: Komunikat meteorologiczny i policyjny.

Warszawa (1411.8) 10—14.40: p. Kraków 14.40: Pogadanka konkursowa. 15—18.55: p. Kraków. 19: Rozmaitości. 1925—24: p. Kraków.

Katowice (408.7) 10—14: p. Kraków. 14.20: p. Kraków. 14.40: Skrzynka pocztowa techniczna — K. Miłobędzki. 14.55: Skrzynka pocztowa — St. Steczkowski. 15.10—18.30: p. Kraków. 18.30: „Bery i bajki śląskie“ — prof. St. Ligoń. 19: Rozmaitości. 19.25—24: p. Kraków.

Lwów (380.7) 10—14: p. Kraków. 14: Kom. Zw. Młodz. Polsk. 14.10—16: p. Kraków. 16: „Wygrany zakład“ — opowiadanie w opr. Cioci Ady. 16.25—18.55: p. Kraków. 19: „Jak zdobyć własny dom, jak uwolnić się od uciążliwych długów“ — p. J. Osuchowski. 19.25—24: p. Kraków.

Sztuttgard (360.6) 6.35, 8.45, 10, 11.30, 12: Koncerty. 14.40: Kwartet cytrzystów. 15: Pieśni. 18.15: Utwory fort. Beethoven. 19.20: Muzyka kameralna. 20: Muzyka operetkowa. 21: Słuchowisko. 21.30 Recital śpiewaczy. 22.30: Muzyka taneczna.

Rzym (441.2) 12.30, 13.30, 16: Koncerty. 20.45: „Cnotliwa Zuzanna“ — operetka Gilberta.

Praga (488.6) 7.30: Muzyka. 9.15: Miłość i wiosna w pieśni ludowej. 10: Utwory wiolончz. 11: Poranek muzyczny, dyr. Jeremiasz. 16: Koncert. 18: Słuchowisko. 1: Wesołe rozmaitości. 20, 21: Koncerty. 22.20: Czeska muzyka jazzowa.

Wiedeń (518.1) 10.20 Pieśni. 11.30: Koncert symfoniczny, dyr. Weirich. 12.45: Kapela. 15.30: Koncert kameralny. 17: Koncert Wiedeńskiej Ork. Filharm., dyr. Heger: (Mozart, Bruckner, Beethoven). 18.15: „Dzień u Tuaregów“ — Julja Wagner-Jauregg. 1.30: Koncert chórów i Wied. Ork. Symfon., dyr. E. Stein. 20.10: Klasycy wiedeńskiej muzyki ludowej. 21.40: „Lob der Tonkunst“, Chór Opery Państw. i Wied. Ork. Symf. pod dyr. O. Kabaaty, sol. Berta Kiurina (sopr.). 22.30: Muzyka taneczna.

Budapeszt (550.5) 19.30: „Aida“ — opera Verdi'ego.

Weizmann w Palestynie

Corocznie, w okresie świąt Pesach przybywa prof. Weizmann do Palestyny, w odwiedziny do swej sędziwej matki, mieszkającej w Hajfie. Raz tylko, w roku 1930, bezpośrednio po wypadkach sierpniowych zmuszony był Weizmann odstąpić od ustalonej tradycji i zaniechać wizyty. Każda zaś wizyta palestyńska Weizmanna ma już od lat pilnie przestrzeganą, również tradycyjną marszrutę: pierwsze kroki na ziemi palestyńskiej kieruje Weizmann do matki, następną wizytę składa robotniczej kolonji Nahalal, gdzie — jak raz powiedział — „wita się z Palestyną“. W Nahalal, w pięknej kolonji Emeku zbierają się wszyscy osadnicy kolonij robotniczych, by porozumieć się z Weizmannem, by opowiedzieć mu o swoich troskach, niepokojach i nadziejach, i usłyszeć od Weizmanna słowa otuchy, ocenę położenia i możliwości postępu pracy.

I tym razem Weizmann nieodstąpił w niczem od ustalonej tradycji — przybył do Palestyny z żoną i synem, i po pierwszem powitaniu z matką wyjechał do Nahalal, dokąd przybył cały Emek, gdzie zebrali się osadnicy wszystkich kolonij rolniczych, by spotkać się z Weizmannem. Niedarmo Weizmann wspomina często z wdzięcznością i uznaniem pozdrowienia przesyłane mu w najcięższych chwilach dla sjonizmu z Nahalalu. Tam jest grono jego entuzjastycznych zwolenników, tam w Emek każde słowo Weizmanna jest rozkazem, tam znajduje się wierna i oddana gwardja Weizmanna. Zebranie w Nahalal miało i tym razem charakter nietyle manifestacji politycznej, choć nie brakło silnych akcentów politycznych, ile raczej serdecznego spotkania przywódcy ze swoimi zwolennikami. Przemawiali na niem przedstawiciele robotników palestyńskich, osadnicy Emeku, a wszyscy, od reprezentantów prawicy robotniczej do radykalnego Haszomer Hacair, wzywali Weizmanna **do powrotu na stanowisko prezydenta Organizacji Sjonistycznej**, upatrując w nim **jedyną osobistość mogącą kierować ruchem sjonistycznym w obecnej chwili**. Rzadko kiedy spotkać można tyle przywiązania, tyle entuzjazmu i serdeczności, jakiemi tchnęły wszystkie przemówienia osadników robotniczych w Nahalal, zwrócone do Weizmanna. W przemówieniach tych powtarzał się stale refren: „Jesteśmy twoimi wiernymi żołnierzami i z żalem witamy w tobie **tylko naszego** przywódcę“. Całe zaś zebranie miało charakter **potężnej manifestacji proweizmannowskiej** i było silnym apelem, by Weizmann powrócił na kierownicze stanowisko w sjoniźmie.

Czy Weizmann posłucha tego apelu? Odpowiedział on swoim entuzjastycznym zwolennikom, że pragnie pracować naukowo, że chce powrócić do swojego zawodu chemika, że woli być niezależnym człowiekiem i mieć możność wyboru, gdzie i komu ma złożyć wizytę w Palestynie a kogo może ominąć, że dobrze mu jest jako prywatnemu turyście. Jeśli zaś chodzi o pracę sjonistyczną, to chociaż nie jest na kierowniczem stanowisku, to jednak na każde zawołanie gotów jest stanąć na najniebezpieczniejszym i najniedogodniejszym posterunku i pracować dla dobra wspólnych ideałów. Czy słowa te oznaczają negatywną odpowiedź na apel osadników w Nahalal? Nie można oczywiście przeceniać znaczenia manifestacji kolonistów robotniczych w Emek, nie można uważać jej za demonstrację polityczną, ale w obecnym okresie przedkongresowym jest ta manifestacja proweizmanowska w Emek dobitnym wyrazem nastrojów wśród lewicy sjonistycznej. Nie można także odpowiedzi Weizmanna uznać za definitywną, za odrzucającą propozycję postawioną mu w Nahalal. Prawda, Weizmann zajęty jest obecnie pracą w dziedzinie swej specjalności zawodowej. Wiemy, że w jesieni obejmie kierownictwo Instytutu Chemiczno-rolniczego przy Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie, że buduje w Rechowot dla swoich prac chemicznych wielkie laboratorjum, w którem — jak powiedział — pragnie mieć „swój własny kąt spokojny“. Ale te wszystkie momenty nie wykluczają możliwości odegrania przez Weizmanna już w najbliższej przyszłości wybitnej roli w ruchu sjonistycznym. Lewica sjonistyczna, a głównie kierownicze sfery ruchu robotniczego w Palestynie wysuwają w związku z Kongresem sjonistycznym koncepcję **kierowniczego kolegjum**, koncepcję niepopularną w ruchu sjonistycznym, mającą atoli utorować drogę dla Weizmanna. Lewica jest zdecydowanie proweizmannowska i ma pewne dane do przypuszczenia, że jeśli na najbliższym Kongresie będzie dysponowała odpowiednią ilością głosów i odpowiednią siłą, to **powrót Weizmanna na kierownicze stanowisko w ruchu sjonistycznym stanie się aktualny**. W takim wypadku słowa Weizmanna, wypowiedziane w Nahalal, że każdej chwili i na każde zawołanie gotów jest pracować dla dobra wspólnych ideałów, nabrałyby szczególnego znaczenia.

Weizmann podróżuje obecnie po Palestynie. Składa wizyty belgijskiej parze królewskiej jest gościem Wysokiego Komisarza Palestyny, konferuje z angielskim ministrem kolonii i ze swoim dawnym dobrym znajomym, lordem Allenbym, zwiedza pilnie kolonie robotnicze, by zapoznać się dokładnie z położeniem Palestyny — przed uciążliwą podróżą do Stanów Zjednoczonych. Jego marszruta przy pożegnaniu się z Palestyną jest ustalona i ma również tradycje: Weizmann wyjedzie znowu do Nahalal, by — jak mówi — tam wśród swojej wiernej gwardji „pożegnać się z Palestyną“. I pod bezpośrednim wrażeniem życia, pracy i rozwoju robotniczych osad w Emeku wyjedzie do Stanów Zjednoczonych, by wśród Żydów amerykańskich nawoływać do ofiar na rzecz budującej się Palestyny.

L. R.

Prof. Weizmann opuścił Palestynę

§ **Jerozolima** (ŻAT). Po kilkutygodniowym pobycie w Palestynie prof. Chaim Weizmann opuścił kraj.

HANS WICAN (Hamburg)

Bojkot i jego skutki

(Korespondencja ŻAT dla „Now. Dziennika“).

§ Zagranicą przypuszczają, że antyżydowski bojkot w Niemczech był czemś nieoczekiwanem. Świat sądzi, że bojkot proklamowany został w odpowiedzi na protesty żydowskie na całym świecie przeciwko rządom hitlerowskim. Prawdą natomiast jest, że **bojkot ekonomiczny przeciwko Żydom był jedną z głównych podwalin programu hitlerowskiego**. akcja ta nie była więc dla Żydów niemieckich niespodzianką. — Jest faktem, iż ruch bojkotowy antyżydowski zapoczątkowany został już **oddawna** i stopniowo się rozwijał, zanim jeszcze hitlerowcy zagarnęli władzę. Wielu chrześcijan unikało żydowskich sklepów, wielu kupowało u Żydów tylko wtedy, gdy wiadomem było, że otrzymają poszukiwany towar u Żydów taniej.

Hamburg należy do nielicznych szczęśliwych miast, gdzie hitlerowcy ostatnio najmniej się awanturowali i Żydzi w porównaniu z innemi miastami stosunkowo mniej ucierpieli. Lecz również tu organ hitlerowski podburzał od szeregu miesięcy do bojkotu Żydów, nie szczędząc wszelakich pogróżek.

Obecny bojkot prowadzony jest z taką ostrożością, że zapomniano obliczyć, ile wyrządzi szkód Niemcom pośrednio czy bezpośrednio. Rozsądek stracił swój wpływ i namiętności wzięły przewagę. Nienawiść do Żydów zaciemniła umysły, wysuwając na plan pierwszy chęć szkodzenia Żydom. Przy pierwszem zwycięstwie zabrano się do wykonywania „najłatwiejszego“ punktu programu — porachunków z Żydami. Lecz właśnie ten punkt okazał się **wcale nie tak łatwym, jak się pierwotnie zdawało. Bojkot antyżydowski dotknął „zwycięzców“ nie mniej, niż „zwyciężonych“.**

Siłą napędową antyżydowskiego ruchu bojkotowego w Niemczech jest grupa fanatycznych polityków, głównie członków parlamentu, którzy przyrzekali swym wyborcom złote góry na rachunek Żydów, zapowiadali raj na ziemi, gdy usunięte zostaną „żydowskie niebezpieczeństwa“. **Wydaje się wątpliwem, aby hasła ich znajdowały posłuch w szerokich kołach ludności. Koniec końców, antysemityzm w Niemczech ma również swoje granice.** Lecz obecnie nadszedł czas, gdy ludzie z poczuciem odpowiedzialności muszą mieć usta zamknięte. Rzesze kupujących pomimo wszelkich haseł partyjnych chcą kupować tam, gdzie są przyzwyczajeni kupować, tam, gdzie są lepiej obsługiwani i gdzie jest to taniej kosztuje.

W wielu miastach przed ogłoszeniem oficjalnego bojkotu targ w sklepach żydowskich tak wzrósł, że zabrakło towarów. Nie ulega wątpliwości, że bojkot oficjalny raz odwołany i zawsze zagrażający Żydom, wyrządził **olbrzymią szkodę**, która dopiero później ujawni się w całej rozciągłości. Na skutek oficjalnego bojkotu powszechnie ujawniono, które sklepy są żydowskie. Gdyby nie akcja oficjalna, nigdyby się tego nie dowiedziano. Lecz i tych niebezpieczeństw nie należy przeceniać. W Niemczech jest wielu narodowych socjalistów, którzy nie grzeszą konsekwencją. Przedewszystkiem myślą o sobie, później dopiero o doktrynach partyjnych. **Nawet w dniu oficjalnego bojkotu można było w sklepach żydowskich zauważyć hitlerowców kupujących.**

Żydożercza akcja bojkotowa skompromitowała się też tem, że wiele firm nie-żydowskich dla celów konkurencyjnych korzystało z nielegalnych metod i wyzyskało hitlerowski aparat partyjny dla powiększenia swych zysków. Dla różnych przestępców powstała dogodna sytuacja wymuszania pieniędzy od Żydów i od nie-Żydów.

Warto zaznaczyć, że bojkot dotknął nietylko Żydów, lecz **również wychrztów**, firmy należące do wspólników żydowskich i nie-żydowskich jak również tych, którzy są chrześcijanami, lecz w trzeciem pokoleniu bodaj pochodzą od Żydów. Wśród hitlerowców zresztą nie brak takich, w których żyłach płynie krew żydowska, którą bezcześcili, biorąc udział w gwałtach nad Żydami.

Hitleryzm a mniejszość niemiecka w Polsce

Nasze stanowisko wobec obywateli polskich narodowości niemieckiej

(!) „Hajnt“ z dnia 21. bm. zamieszcza artykuł b. pos. Hartglasa na temat stosunku Żydów do Niemców mniejszościowych.

Autor stwierdza na wstępie, że w walce z hitleryzmem Żydzi polscy posługiwać się mogą jedynie bojkotem. Ale należy wyraźnie powiedzieć, że

bojkot nie jest prowadzony w imię interesów Państwa Polskiego, ani Żydów polskich, że nie ma on także na celu zemsty nad narodem niemieckim, **lecz ma** dostarczyć broni lepszym żywiołom niemieckim, obecnie steroryzowanym, aby w swej walce przeciwko metodom Hitlera mogły one z cyframi w ręku powołać się na to, że te metody nietylko nie usuwają kryzysu i bezrobocia w Niemczech, lecz przeciwnie pogłębiają je. Dalej proponuje autor **wyłączenie z pod bojkotu Żydów niemieckich,** którym akcja żydowska ma przecież nieść pomoc. Przechodząc wreszcie do głównej części swego artykułu, oświadcza autor:

„Nie prowadzimy żadnej wojny z Niemcami, jako narodem, i nie damy się użyć jako narzędzie przeciwko Niemcom w Polsce. Jeśli występujemy ostro przeciwko „Niemcom mniejszościowym“, to mamy na myśli nie obywateli polskich narodowości niemieckiej, **lecz ich odpowiedzialnych przywódców, którzy milczą w chwili obecnej,** którzy nie protestują przeciwko uciemiężeniu narodu niemieckiego i przeciwko poniżaniu godności ludzkiej tego narodu przez bandy hitlerowskie. Uważamy, **że milczenie takie jest hańbą i odbiera tym przywódcom prawo obrony praw mniejszościowych Niemców zarówno w Polsce, jak w innych państwach,** i że my, jako mniejszość narodowa, nie mamy już z tymi panami nic do czynienia. Ale sami Niemcy polscy — poza zdecydowanymi sympatykami Hitlera — nie są naszymi wrogami, ani wrogami Państwa Polskiego, a ponieważ Polska stoi obecnie kulturalnie o wiele wyżej niż Niemcy hitlerowskie, przeto mogą Niemcy polscy korzystać ze swych praw mniejszściowych. Dlatego nie występujemy przeciwko językowi niemieckiemu Niemców polskich, przeciwko ich szkołom i prasie, ani przeciwko ich prawom obywatelskim.“

Autor oświadcza, iż w ciągu ostatnich dwu tygodni można było zauważyć, że pewne czynniki starają się posiać nienawiść między mniejszością niemiecką i żydowską w Polsce. Osławiony komunikat „Iskry“ zarzucał Żydom, iż protestują przeciwko Niemcom zbyt słabo i prowadzą akcję bojkotową zbyt łagodnie, że dalej — niemieccy Żydzi przeczą temu, co dzieje się w Niemczech z Żydami. Komunikat ten, który miał na celu zdopingowanie Żydów, był — zdaniem autora — **nietaktowny i niezdarny.** Żydzi nie potrzebują dopingu, a mogą pod adresem panów z „Iskry“ zadać pytanie: Gdzie są polscy kardynałowie i biskupi, którzy protestują przeciwko prześladowaniu Żydów w Niemczech, jak kardynał Verdier, jak arcybiskup Canterbury, jak arcybiskup Australji i inni? **Dlaczego milczą polscy działacze społeczni?** Wreszcie oświadcza autor, że może przypomnieć „Iskrze“ nazwiska emisarjuszy żydowskich rządu polskiego, którzy prostowali zagranicą wiadomości o polityczno-gospodarczej eksterminacji Żydów w Polsce.

Po tym komunikacie nastąpiła druga faza. W Łodzi związki polskie zorganizowały bezsensowną demonstrację przeciwko spokojnym Niemcom polskim, przyczem zdemolowano gimnazjum i redakcje niemieckie. Podobne demonstracje miały miejsce na Śląsku. Nazajutrz bratni organ „Iskry“ — „Gazeta Polska“ występuje przeciwko Żydom, jako rzekomym inicjatorom demonstracji łódzkiej. Po kilku dniach pastor niemiecki w Łodzi otrzymuje „ostrzeżenie“ o zamierzonem rzekomo przez Żydów zdemolowaniu kościoła ewangelickiego. Pastor odczytuje ten list podczas nabożeństwa co powoduje zaburzenia antyżydowskie pod Łodzią. Wśród tłumu studenci, podobno endeccy, rozdają ulotki, zachęcające Niemców do zemsty nad Żydami. Autor oświadcza z naciskiem, że Żydzi nie organizowali głupiej demonstracji łódzkiej i nie prowadzą żadnej wojny z mniejszością niemiecką ani w Polsce, ani w innych krajach.

Autor wyraża przekonanie, że niemieccy przywódcy polityczni w Polsce widzą już teraz, w jakie bagno dali się wciągnąć, widzą, że nieznana ręka czyni z nich narzędzie polityki uprawianej w swoim czasie w Baku gdzie Ormianie i Tatarzy -- dwie wielkie mniejszości — wyrzynali się nawzajem. Ale Polska nie jest Rosją i tu — oświadcza autor — taka robota nie uda się. Kto chce wywołać wrażenie, iż Żydzi prowadzą wojnę z narodem niemieckim, i to z mniejszością niemiecką w Polsce, kto chce w ten sposób zaostrzyć stosunki pomiędzy mniejszościami wewnątrz kraju i osłabić ich walkę **o prawa mniejszości, ten jest słabym politykiem i** jeszcze gorszym dyplomatą. Żydzi nie dadzą się wciągnąć do tej gry. Nie zwalczają oni narodu niemieckiego, ani żadnego narodu wogóle, lecz wyłącznie dziką reakcję Hitlera. Są oni gotowi do obrony granic Polski i zwalczania rewizjonistycznych zakusów Niemiec, lecz nie dadzą się użyć przeciwko obywatelom polskim narodowości niemieckiej.

Prof. Cossmann znalazł się w matni

(!) Prasa niemiecka donosi, że prof. Mikołaj Cossmann, wydawca „Süddeutsche Monatshefte“ został w Monachjum aresztowany pod zarzutem zdrady stanu. To aresztowanie jest nielada sensacją albowiem Cossmann, który jest Żydem z pochodzenia, był jednym z głównych pionierów niemieckiego nacjonalizmu bojowego, a smutną sławę uzyskał jako twórca legendy o ciosie sztyletem w plecy zwycięskiej armji niemieckiej (Dolchstosslegende).

Podczas wojny objął Cossmann redakcję wielkiego dziennika monachijskiego „Münchener Neueste Nachrichten“ i to dawne pismo liberalne przekształcił na pismo wszechniemieckie. Na szpaltach swego pisma denuncjował swego przyjaciela, znanego historyka prof. Veita Valentina i przyczynił się do tego, że prof. Valentin zwolniony został z katedry uniwersyteckiej. Prof. Cossmann odegrał też smutną rolę w głośnym procesie Fechenbacha, sekretarza zamrdowanego Kurta Eisnera, o zdradę stanu. Fechenbach zasądzony został na 10 lat ciężkiego więzienia za ogłoszenie telegramu papieża z czasów wojny, z którego to telegramu wynikałoby, że Niemcy sprowokowali wojnę światową w celach imperjalistycznych. Cossmann był też twórcą legendy o załamaniu się frontu niemieckiego nie pod naporem przewagi armij koalicyjnych lecz z powodu zdemoralizowania wywołanego agitacją socjalnej demokracji. Doszło wówczas do głośnego procesu ze socjalistycznym dziennikarzem „Münchener Post“, podczas którego to procesu generał Groener, przyszły minister Reichswehry, rozbił w puch całą tę legendę.

W roku 1928 wezwał Cossmann Tomasza Manna do współpracy w „Süddeutsche Monatshefte“. Gdy Tomasz Mann odmówił współpracy w organie bojującego nacjonalizmu niemieckiego, Cossmann urządził pierwszą obrzydliwą nagonkę przeciw Tomaszowi Mannowi, zarzucając mu mniejwięcej tosamo co obecnie zarzucają wielkiemu pisarzowi niemieckiemu Ryszard Strauss, Olaf Gulbransson i towarzysze.

W ostatnich latach nadał Cossmann swym wydawnictwom, „Süddeutsche Monatshefte“ i „Münchener Neueste Nachrichten“ kurs katolicki. Aresztowano go pod zarzutem dążenia do restauracji monarchji w Bawarji.

— **MORIJA** (Kahał II. p.). Dziś w niedzielę o g. 7'45 zebranie z referatem kol. J. Karmela nt. „Rabin Jeruchim, wielki współczesny Musar- filozof i jego środowisko“. Goście mile widziani.

— **ORG. „MIRZACHI“** (Sebastjana 33). Dziś w niedzielę o 6'30 wiecz. wygłosi p. dr. Dawid Bulwa **referat n. t.: „Wydarzenia w Niemczech“.**

Einstein i Freud o pacyfiźmie

§ **Genewa** (ŻAT). Międzynarodowy Instytut dla współpracy intelektualnej wraz z całą komisją Ligi Narodów dla literatury i sztuki postanowił wydać jako publikację Ligi Narodów wymianę listów między prof. Einsteinem a prof Zygmuntem Freudem **w sprawie wojny i pokoju** Wydawnictwo to ukazać się ma w najbliższych dniach równocześnie w języku francuskim, angielskim i niemieckim.

Obydwaj znakomici uczeni żydowscy korespondowali ze sobą w sprawie możliwości oszczędzenia ludzkości klęsk wojny. Listy prof. Einsteina omawiają powyższe zagadnienie ze stanowiska humanitaryzmu, zaś prof. Freud oświetla zagadnienia walki z psychozą wojenną z punktu widzenia psychologicznego.

Będzie to pierwsza książka z serji wydawnictw Ligi Narodów w dziedzinie kulturalno-humanitarnej.

Dlaczego Einstein nie wykłada na U. H.

§ **Antwerpja** (ŻAT). W rozmowie z rzedstawicielem ŻAT. prof. Einstein zakomunikował, iż otrzymał od prof. Weizmanna i Dra Magnesa telegraficzne zaproszenie do objęcia katedry na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie. Prof. Einstein nie mógł jednak z tego zaproszenia skorzystać, gdyż jego zdaniem Uniwersytet Hebrajski **nie daje jeszcze możliwości owocnej pracy naukowej w dziedzinie fizyki.** Prof. Einstein dodał, iż ubolewa nad tym stanem rzeczy szczególnie obecnie, gdy Uniwersytet Hebrajski ma do spełnienia wiele doniosłych zadań.

Minister kolonij u chaluców z Niemiec

§ **Jerozolima** (ŻAT). Obieżdżając Palestynę, angielski minister kolonij sir Cunliffe-Lister zwiedził kolonie żydowskie w Galilei. W kolonji Rosz Pinah sir Cunliffe-Lister został przyjęty **przez kolonistów żydowskich wraz z przedstawicielami okolicznych wiosek arabskich.** Jeden z szejków w swem przemówieniu powitalnem podkreślił, **dążenie Arabów do współpracy z Żydami, od których Arabowie wiele się nauczyli, zwłaszcza w dziedzinie rolnictwa.** W swej odpowiedzi minister kolonij wyraził zadowolenie z dowodów przyjaźni żydowsko-arabskiej, podnosząc szczególnie zasługi dzieła kolonizacyjnego barona Rothschilda. Minister zwiedził również szereg kwuc, między innemi **osiedle Kefar-Gun, zamieszkane przez chaluców z Niemiec**

— **KOMITET OKRĘGOWY ORG. „TARBUT“** dla zach. Małopolski i Śląska zawiadamia, **że lokal biura Tarbutu mieści się rpzy ulicy Halickiej** (róg Miodowej) 4, I. p — Sekretarjat czynny jest codziennie z wyjątkiem **sobót i świąt od godz. 9'30 —1'30 przedpoł.**

LITERATURA i SZTUKA

Współczesna powieść polska

II.

„Mateusz Bigda“

(!) Gdy wyszedł pierwszy tom trylogji powieściowej Juljusza Kadena Bandrowskiego pt. „Mateusz Bigda“, odezwały się w prasie polskiej głosy protestu przeciwko paszkwilowemu jego charakterowi. i autor tych słów wyraził żal. że tak świetny pisarz, jakim jest Kaden Bandrowski zniesławił pamięć zmarłego już posła socjalistycznego D., z którym ideowo wcale nie był związany, a jednak pogodzić się nie mógł z traktowaniem go jako kanalji politycznej, tembardziej, że zmarły bronić już nie może swej czci. I oto mamy właśnie pierwszy szkopuł, pierwszą trudność, z którą musimy się załatwić, zanim, przejdziemy do objektywnej oceny walorów tej niezwykłej powieści. Chwalcy p. Kadena Bandrowskiego sięgają aż do Arystofanesa. by uzasadnić, że pisarz ma prawo przenosić żywcem ludzi sobie współczesnych na ekran swojej twórczości. Jeden z tych krytyków dostrzega nawet w Mateuszu Bigdzie ducha arystofanesowskiego, dodając przytem apodyktycznie, że ta powieść polityczna z życia współczesnej Polski inną być nie mogła.

Cytowaliśmy swego czasu opinje znakomitych pisarzy niemieckich jak Tomasza Manna. Stefana Zweiga i Jakóba Wassermanna, którzy odpowiedzieli na ankietę pewnego czasopisma literackiego, czy i w jakiej mierze wolno pisarzowi korzystać z materjału obserwacyjnego. jakim są współcześni autorowi ludzie. Znakomici ci pisarze byli tego zdania, że należy pisarzowi zostawić wolną rękę w doborze materjału, ale żądać się od niego musi pełnej odpowiedzialności; każdy pisarz odpowiedzialny, jeśli nawet pisze powieść „aktualną“ dołoży napewno wszelkich starać, by zatrzeć zupełnie ślady, by nikt nie mógł się domyśleć, kto mu posłużył jako model do galerji jego postaci. jeśli nie chce uchodzić za paszkwilanta.

Mam wrażenie, że obrońcy Kadena Bandrowskiego w trudnem byliby położeniu. gdyby to właśnie kryterjum zastosowali do Mateusza Bigdy. Powoływanie się zaś na Arystofanesa i Wyspiańskiego jest zbyt lekkomyślne, trudno bowiem doprawdy teraz już osądzić, czy „Mateusz Bigda“ przejdzie do historji literatury jako powieść-dokument. czy też figurować będzie w rubryce paszkwili. Najmniej przekonywujące jest zestawienie z Wyspiańskim, który „Wesele“ oparł wprawdzie na wydarzeniu prawdziwem. ale z tego wydarzenia uczynił tylko odskocznię do obrazu obejmującego całość życia psychicznego narodu. Nikogo to doprawdy już nie obchodzi kim był „Pan Młody“, albo „Nos“, bo przemawia do nas tragizm narodu. który zatracał w sobie wolę do życia.

Stańmy jednakowoż na stanowisku, że Kaden Bandrowski miał moralne prawo do napisania swej powieści, ale i wówczas trudno pogodzić się z twierdzeniem, że powieść z życia Polski współczesnej inną być nie mogła. Autor może mieć moralne prawo do napisania satyry, piętnującej rozpalonem żelazem podłość i nikczemność społeczeństwa. jeśli to czyni w imię wielkiej jakiejś idei. jeśli nie pluje żółcią, lecz gryzie naprawdę sercem. Czy tak się rzecz ma z Mateuszem Bigdą? Autor nie jest historykiem, którego obowiązuje objektywizm w przedstawieniu dziejów sobie współczesnych. wszak takim objektywizmem nie grzeszą nawet uczeni historycy. Idee nie spadają z nieba. lecz rodzą się na pewnem podłożu. wyrastają z pewnej gleby. Jeśli od pisarza nie domagamy się więc objektywizmu. domagać się musimy — prawdy.

A trudno tej prawdy doparzeć się w „Mateuszu Bigdzie“. Powieść ta daje nam obraz rozpasania moralnego. jakąś sarabandę rozwydrzenia partyjnego, piekło zgnilizny i korupcji: wszyscy ludzie występujący w tej powieści są złodziejami. każdy chciałby z płaszcza, okrywającego majestat Rzeczypospolitej wykroić dla siebie kawałeczek sukna. Doprawdy nie jest to nawet pamflet, ale wyraźny paszkwil. Napróżno rozglądamy się za obrazem malującym nam właśnie glebę, z której wyrosły te zatrute kwiaty. Powiadamy sobie: autor chciał nam powieściowo uzasadnić przewrót majowy. Nie mamy o to do niego żadnej pretensji. Przeciwnie, jeśli kto mógł się na takie dzieło zdobyć, jest nim bezsprzecznie Kaden Bandrowski, w którego twórczości współczesność była zawsze dźwignią. Taką powieść współczesną nawet trzeba było napisać, a mógł ją napisać autor „Łuku“ i „Generała Barcza“.

Jakaż jednak przepaść dzieli chociażby „Generała Barcza“ od „Mateusza Bigdy“. W pierwszej powieści rozkłada jeszcze autor cienie i blaski. a w „Mateuszu Bigdzie“ przeskakuje nagle do starej już metody podziału ludzi na dwie kategorje. na charaktery zupełnie czarne i na charaktery jasne. Z jednej więc strony mamy więc dzicz moralną. a z drugiej strony...

W tem właśnie sęk. że tej drugiej strony nie dostrzegamy. Trudno bowiem pogodzić się nam. że tę drugą stronę reprezentuje Tadeusz Mieniewski syn leadera socjalistycznego tak haniebnie zresztą potraktowanego przez autora. Jakąż legitymację moralną ma Tadeusz Mieniewski i jego towarzysze broni? Byli żołnierzami, gryzły ich wszy. a z wojenki wynieśli tylko blizny. podczas gdy ojczyzną podzielili się między sobą karjerowicze i geszefciarze. Taksamo, chociaż innemi słowami. usiłują usprawiedliwić rewolucję narodową w Niemczech hitlerowcy. taksamo Mussolini upozorował marsz czarnych koszul na Rzym Czyż po drugiej stronie nie było ludzi. którzy krew swą przelewali w obronie ojczyzny? Jaką nową ideę reprezentuje właśnie Tadeusz Mieniewski? Gdy Żeromski pisał swoje „Przedwiośnie“. przyświecała mu wizja szklanych domów. chciał koncepcji bolszewizmu przeciwstawić bielszą ponad śnieg ideę polską. Z nieprzepartą siłą narzuca się nam właśnie Żeromski. gdy czytamy powieść Kadena Bandrowskiego. bo w Żeromskim czuliśmy wciąż wielką tęsknotę płomienny patos etyczny. ogień sumienia wiecznie czujnego, w powieści zaś p. Bandrowskiego mamy tylko publicystykę niezawsze wybredną. operującą dość często demagogją.

Nie wynika z tego jednakowoż bynajmniej. by tylko publicystyka była w tej powieści. Artystycznie duże stawia wymagania czytelnikowi. Autor nałożył wprawdzie wędzidło na tak charakterystyczne dla niego operowanie metaforą. usilnie zabiegając o styl soczysty i jędrny. miejscami nawet za dosadny. kultu dla metafory jednak zupełnie wyplenić nie mógł Na każdym też kroku spotykamy ustępy, przeciwko którym buntuje się wrażliwość czytelnika gdy się jednakowoż czytelnik przedrze przez tę gąszcze metafory. gdy wewnętrznie pogodzi się z namiętnie galopującym stylem autora. tworzącego nieraz zdania niejako wiszące w powietrzu. odnajdzie w powieści rzeczy bardzo mocne, potężne swym rozmachem. napęczniałe dynamiką. tętniące rytmem. Dzieje się to wtenczas kiedy autor zapomina. że jest publicystą. kiedy w nim do głosu dochodzi wielki artysta. Wówczas postać Bigdy urasta do rozmiarów jakiegoś czarnego Chrystusa w swem sumieniu krzywdy chłopa pańszczyźnianego i losy ojczyzny. Zapominamy wówczas. że tensam Mateusz Bigda prał po pysku swego najlepszego przyjaciela Deptułę. tego doktora dwóch fakultetów. tego pierwszorzędnego reprezentanta typu drugorzędnego. a przed nami wyrasta straszliwa jakaś wizja wielkiego polityka chłopskiego. czerpiącego swe soki żywotne z tysiącletniej krzywdy chłopstwa. występującego wobec szlachty i magnatów z rachunkiem dziejów polskich w ręku. Ale wtenczas nasz żal do autora jest jeszcze głębszy. Powiadamy sobie bowiem. że polityka znieprawiła wielkie dzieło.

A zresztą powieść ta, z trzech składająca się części, jest jeszcze mimo wszystko nieskończona. Jest to tylko druga część „Czarnych skrzydeł“.

Czekajmy trzeciej. której bohater będzie już napewno Tadeusz Mieniewski. Może wtenczas będzie sposobność do rewizji naszych sądów. Czekamy na tę trzecią część „Czarnych skrzydeł“ niecierpliwie...

M. KANFER.

KLABUND.

POGROM

Ktoś drobne słowo rzekł w niedzielę, w tłumie
I w poniedziałek toczył je ulicą.
We wtorek już o nienawiści krzyczą.
A w środę słowo „pogrom“ groźnie szumi.

We czwartek wszyscy o tem wiedzą: „Krótko
Nieszczęściem Rosji Żydzi są właściwie.
Aż nadto dotąd byliśmy cierpliwi!“
(Poczem wzmacniają ducha łykiem wódki.)

W piątek znajdują rytualne zwłoki
Wbijają Żydom w żebra ostre noże
Palą ich domy i bezczeszczą łoża.
Bezdomnych krzyki lecą pod obłoki.

W sobotę karna prasa wydrukuje:
„Nieznaczna bójka — chwalić rząd i Pana —
Dzięki policji jest zlikwidowana.“
(W przeciwnym razie mordy im się skuje.)

(Przełożył *IBER.*)

Z WYSTAWY W ŻYD. DOMU AKADEMICKIM.

Fryc Kleinmann

(:) Naprzekór legendzie o nieuznanawaniu wielkich talentów współczesnych. o nieuznawaniu przez szeroką publiczność ich dzieł — za życia — można powiedzieć. że Kleinman działa fascynująco na inteligencję Nietylko na elitę, będącą w ciągłym kontakcie ze sztuką i wszelkiemi jej przejawami. lecz na inteligencję. dla której sztuka jest karmem codziennym podnietą do życia bez której czułaby się. jak bez słońca. Obecnie ku temu słońcu sztuki zwraca się oko każdego człowieka. którego łączy bodaj odległy promień ze sztuką.

Dawniej — artyści pracowali dla elity, dla królów, książąt i możnych tego świata. Dlatego też łatwiej adaptował się artysta do wymogów tej elity. bo jakiekolwiek było środowisko. z którego wyszedł — był arystokratą z ducha — i przemawiał niejako do sobie równych. Wiedy miał więcej szans powodzenia. Znajdował niejako odrazu swe miejsce w tym układzie życia, jego talent znajdował możnych protektorów.

Dzisiaj — demokracja zmieniła ten stosunek artysty do społeczeństwa. Dzisiaj ta grupa. która ma odpowiadać talent artysty — a dzieła jego mają być przez nią zrozumiane — nie jest małą. powiększyła się znacznie — nie przedstawia obecnie tego wyżu cywilizacji. ale zato zakreśla coraz szersze zasięgi. Jest ruchliwy —

bardziej żywy — ten masyw ludzki.

Dlatego też wielkiem jest niebezpieczeństwem dla artysty, jeśli chcąc przemówić do tej masy, kierowałby się demagogją środków, które dałyby może efemeryczny sukces w jego życiu, lecz nie sięgały głębin prawdziwych wartości. Bo artysta — wyrasta z masy — a pozostaje indywidualnością — by pokazać jeszcze inny sposób patrzenia na ten świat — i to widzenie narzuca innym. A nigdy — nie stara się dogodzić przeciętności widzenia przez masy.

Bo chociażby artysta najnędzniejszą miał postać, z czoła mu błyszczy znamię — niezależności i swobody. I to czyni go istotą uprzywilejowaną.

Eryc Kleinman jest tym artystą, który sięgając wyżyn, nie schlebia przeciętnemu widzowi, a zdobywa go pomimo tego. W obliczu dzieł jego stajemy jak wobec wielkiego zdarzenia. Z tych obrazów przemawia duch marzycielski, trawiony gorączką swych wizyj. A to wysokie napięcie jego duszy — duszy wrażliwego dziecka — przetapia jego wizje w świat nam znany. To Don Quichot naszego dzieciństwa.

Fryc Kleinmann ma odsłonięte nerwy — i zmysły zaostrzone na świat zewnętrzny — ten świat go boli — ten świat go przeraża — tak jak każdego człowieka, który staje się pastwą brutalności.

Ale Fryc Kleinmann ma te nerwy jeszcze wrażliwsze — na każdy dotyk — na każde ostrzejsze zetknięcie się z tem życiem — z ludźmi, którzy nad nami panują — swą siłą, swą władzą — swem tęgiem chamstwem.

I Fryc Kleinmann ucieka do swej młodości — tam spoufal się z Don Quichotem. To jego najlepszy przyjaciel — ten przyjaciel ratuje mu życie. Bo powiedźcie sami — jak tutaj żyć — kiedy tuż za murem — ludzie krzyczą! Bo dziejе się odwieczna krzywda — przemocy i siły! Przemoc pięść boli — ludzie krzyczą! A ten krzyk nie daje spokoju obnażonym nerwom. Wtedy Fryc Kleinmann rzuca na płótno... wiatrak! A obok Fryc Kleinmann — Don Quichot — bezradnie stoi w siodle na swej nędznej szkapinie.

Mądre jego spojrzenie zdaje się mówić: „Co wczoraj było, jest dzisiaj! — Człowiek człowieka morduje bezlitośnie!" Fryc Kleinmann — Don Quichot zadumany patrzy na was bezkreśnie — tego życia tuż obok zdaje się nie widzieć — jest zanadto bolesne.

Ale daje wam miraże waszych walk. Czarną kreską tuszu wyimaginuje te brzuchate worki, które z pasją wielkim przedziurawiacie mieczem — aż się do rozpuku śmieje wasz kumpan i brat — Sanczo Pancza.

§ Tym czarnym tuszem wyczarowuje wasze dalekie podróże — które chcielibyście odbyć. Piętrzą się cudowne zamczyska, groty, zwodzone mosty, odległe zdroje, ruczaje, romanse Lucyny, dziewoje. Ale rychło Sanczo — ten nieodstępny towarzysz — pokaże wam granice — paszporty — więzienia — uśmiechem — zgryźliwym grymasem szerokiej paszczy obżartucha.

To wszystko pokazuje wam Kleinmann z taką maestrją swego pióra, z taką wnikliwą ironją swej kreski, że trzeba sięgnąć do tej najtęższych mistrzów w tej dziedzinie — Dürera, Daumiera, Ropsa, Toulouse-Lautrec'a - by znaleźć porównanie.

Stałem przed obrazami Kleinmanna urzeczony siłą jego talentu, który przemawia z każdego jego obrazu, z każdego sztychu. A jeszcze bardziej urzekł mnie sam artysta w swej osobie.

Ten młody, piękny człowiek ma bolesny uśmiech w krwawych, żarliwych wargach — i zadumę Don Quichota — w swoich dużych, jasnych oczach. A jak on umie opowiadać — jak ciekawie wszystko widzi inaczej — ze strony satyrycznej groteski.

Mimo ultramodernistycznej faktury — szkoły paryskiej — nie był w Paryżu. We Francji był — ale na froncie. To bardzo przykro strzelać w stronę Louvru — wobec tego w te strony nie wraca.

Ale podróżował wiele — Wiedeń — Monachjum — Berlin. Zatrzymał się przed laty w Akademii krakowskiej. Ilustrował „Szczutka", ma zacięcie do karykatury i satyry. Był dekoratorem w teatrzyku „Azazel", w teatrze Trupy Wileńskiej i t. d. Był współpracownikiem artystycznym Bronona Jasieńskiego w „Winnicy". Teraz pracuje dla siebie. Dużą kolekcję jego ilustracyj (kilkaset dzieł) na temat Don Quichota posiada muzeum im. Dra Reichensteina we Lwowie.

Fryc Kleinmann, to współczesny romantyk w wielkim stylu. Ileż wyrazu posiadają jego sceny żydowskie. I to nie fabułą — nie wydobyte treścią, lecz kolorem, samą fakturą — samą istotą mowy malarskiej.

Fryca Kleinmanna czeka świetna przyszłość. Opanował już teraz fakturę — świetną dyscypliną malarską — ma wybitnie poetyczne podejście do przedmiotu — i tak niezawodny nerw wielkiego artysty — dziecinność — wrażliwość swojskiego spojrzenia przy szerokiej wiedzy i inteligencji.

Dr. Emil Schinagel

—o0o—

Kronika literacka

(!) DOKOŁA TEATRU ŻYDOWSKIEGO W POLSCE. W Warszawie grają cztery teatry żydowskie: Trupa wileńska pod dyrekcją M. Mazy wystawia z dużem powodzeniem „Ryczcie Chiny:" Tretjakowa w reżyserji J. Rothbauma, w teatrze Kamińskiego występuje Menachem Rubin w komedji muzycznej „Joske Śpiewak" ze współudziałem Fani Rubinowej; w Teatrze Centralnym gra Regina Zucker, a w „Pawilonie" p. Bursztyn — operetki żydowskie. Lidja Potocka, która występowała niedawno we Lwowie, wyjeżdża do Wiednia, gdzie wyświetlać się będzie „Mirele Efros" Gordina ze znakomitą artystką w roli tytułowej. — We Wilnie obchodzi znany aktor żydowski Symche Natan, były artysta Trupy wileńskiej, 25-lecie swej działalności artystycznej. Z tej okazji wystawiono sztukę ludową „Der Gazlen" Kalmanowicza, w której jubilat prawdziwy święci trjumf. S. Natan jest człowiekiem stosunkowo młodym, a ma już duże zasługi dla teatru żydowskiego. Własnym wysiłkiem wydobył się z prawdziwego bałaganu dawnego teatru żydowskiego i wysunął się na czoło aktorstwa żydowskiego, jako wybitny talent charakterystyczny.

(!) M. RAWICZ WYJECHAŁ DO AUSTRALJI. Znany poeta żydowski M. Rawicz wyjechał do Australji. Przed wyjazdem odbył się w Warszawie wieczór pożegnalny, urządzony przez PENklub żydowski.

(!) TEATR Z RUCHOMĄ WIDOWNIĄ. W najbliższych dniach nastąpi otwarcie teatru w Warszawie na Żoliborzu, pod nazwą „Studjum im. Stefana Żeromskiego". Osobliwością sali teatralnej będzie ruchoma podłoga na widowni, tak, że dekoracje będą mogły być rozmieszczone w kilku miejscach sali, w których akcja będzie odbywać się równocześnie. Pozatem w nowym teatrze nie będzie kurtyny — zastąpi je odpowiednie operowanie reflektorami.

(!) WZNOWIENIE COMMEDJI DELL'ARTE". Popularny aktor rzymski Hektor Petrolini postanowił wznowić tradycję trupy komików Goldoni'ego, organizując widowiska „Commedia dell'arte", w których aktorzy improwizują akcję scenicrzną na jakikolwiek temat. Pierwsze tego rodzaju przedstawienie odbyło się w teatrze Alfieri w Turynie. Zyskało ono poklask publiczności i sympatyczne oceny ze strony krytyków.

(!) ODBRONZOWIENIE DANTEGO. We Włoszech w najbliższych dniach ukaże się książka głośnego pisarza Giov. Papini'ego, autora „Życia Chrystusa", „Życia św. Augustyna" i „Goga" Będzie to coś w rodzaju odbronzowienia Dantego Papini w zapowiedzianem dziele „Dante żywy" zamierza pokazać Dantego, jako żywego człowieka wraz ze wszystkiemi jego ludzkiemi słabostkami.

(!) WYSTAWA A. SZYKA W LONDYNIE Znany malarz żydowski Artur Szyk zamierza w najbliższych dniach zademonstrować w Londynie wystawę swych prac, które uzyskały tyle zaszczytnego rozgłosu. Szyk otrzymał poparcie z ministerstwa spraw zagranicznych i jego wystawa w Anglji będzie miała charakter napoły propagandowy P. Szyk zabrał ze sobą wszystkie prace propagujące walkę o wolność i braterstwo ludów przedewszystkiem zaś zgodę polsko-żydowską, przedstawioną w potężnem dziele, zatytułowanem „Statut kaliski". Wystawiony również będzie „Statut Ligi Narodów", „Wyzwolenie Boliwji", oraz szereg minjatur i cenniejszych karykatur.

(!) 400 ROCZNICA ŚMIERCI ARIOSTA. Inauguracja obchodów ku czci Ludwika Ariosta z okazji 400 rocznicy jego śmierci nastąpi w Ferrarze w dniu 7 maja. W tym dniu zostanie otwarta wystawa malarzy ferraryjskich z okresu Odrodzenia, gromadząca najcenniejsze arcydzieła z tej epoki. Tegoż dnia nastąpi otwarcie wystawy bibljograficznej dzieł, poświęconych Ludwikowi Ariosto. W tamtrze miejskim sezon operowy rozpocznie się wystawieniem „Walkirji"

(!) NOWY TOMASZ MANN. Berliński nakładca S. Fischer ma już dwa tomy nowej powieści Tomasza Manna, zatytułowanej „Józef i jego bracia". Trzeci jest na ukończeniu, wyjdą dopiero wszystkie trzy razem.

(!) NAGRODA LITERACKA M. ŁODZI. W r. b. w myśl statutu nagrody m. Łodzi przyznana będzie nagroda w wysokości 10.000 zł. za całokształt pracy literackiej, względnie za najlepszy utwór. Uroczyste wręczenie nagrody nastąpi na posiedzeniu rady miejskiej w dniu 3. maja. Do jury zaproszono obecnie przedstawicieli Związku Literatów w Warszawie, Związku Zawod. Literat. i Dziennikarzy, Pen-Clubu, Związku Aut. Dram., Synd. Dzienn. Łódzkich, Krak. Akad. Umiej., Uniwersytet Krakow. i Warszaw. Pozatem powołano do sądu nagrody dwóch znanych krytyków: Karola Irzykowskiego i J. N. Millera. Posiedzenia jury rozpoczną się w końcu b. m. termin ostateczny wyboru laureata — 30 kwietnia.

(!) CHAPLIN JAKO NAPOLEON. Charlie Chaplin wybrał ostatecznie scenarjusz swego najbliższego filmu. Będzie to obraz osnuty na tle życia Napoleona, potraktowany groteskowo. W roli cesarza Francuzów wystąpi sam Chaplin, który będzie jednocześnie reżyserem tego filmu.

(!) UCIECZKA Z NIEMIEC. Znany producent niemiecki Eryk Pommer rozstał się na zawsze z hugenbergowską „Ufą" i przeniósł się na stałe do Ameryki, zabierając ze sobą swój stały sztab operatorów i techników dźwiękowych. Pommer pracować ma dla „Foxa", który zamierza również zdobyć dla siebie na stałe reżysera Sternberga.

Wielu niemieckich aktorów i reżyserów filmowych przeważnie Żydów z pochodzenia przeniosł się do Francji i do Ameryki. Ostatnio opuścił Berlin Siegfried Arno, aktor do złudzenia przypominający wyglądem Krukowskiego.

—oso—

Protest T-wa „Krakowski Teatr Żydowski" przeciw prześladowaniom Żydów w Niemczech

(—) Na plenarnem posiedzeniu Zarządu Towarzystwa „Krakowski Teatr Żydowski" w Krakowie z dnia 19 bm. uchwalono jednomyślnie kategoryczny protest przeciw barbarzyńskiemu prześladowaniu Żydów przez zdziczałych hitlerowców w Niemczech.

Równocześnie uchwalono przyłączyć się do akcji protestacyjnej „Zjednoczenia Komitetu Żydowskiego dla walki z prześladowaniem Żydów przy Gminie Żydowskiej w Warszawie" i wysłać w tym celu do Warszawy delegata na ogólny zjazd protestacyjny.

NADESŁANE CZASOPISMA.

(—) „HASOLEL". ilustr miesięcznik społ.- liter. w języku hebrajskim we Lwowie Nr. 3—4 pod red. J. Netaneli Rothmana ukazał się w druku i zawiera następ. utwory poet. liter.: Przegląd miesiąca — Redakcja. Sport u Żydów w wiekach przeszłych — Cwi Karl. Milicja żyd. w Małopolsce — Rubin Fahn. Nowoczesny ideał Żyda i człowieka — J. S Jawetz. Trzy zapomniane listy J. L. Gordona — Naftali Siegel. Wspomnienia — J. Brüstiger. Wiosna się budzi (nowela) — Zysze Beck. Miscelanea. — C Hersahaw- Goldberg, padające liście — M Ben- Zew. Chorągiew Agudy — A. Majblum. List z Rosji sowieckiej — Józef Lechter. Lingwistyka hebrajska — S. Meisels. Wiersze: J Netaneliego, S. Melcera, C. Wittlina. W Hellera, A. Bergera, A. D. Werbnera, N. Stockhamera Ponadto bogaty dział kroniki.

Adres Redakcji: Lwów, Rejtana 4/II. na liście Skr. poczt. 272. P. K. O. Lwów 500.476.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

C. Z. K. proklamuje bezwzględny bojkot towarów niemieckich

(—) Zarząd Główny Centrali Związku Kupców (Warszawa, Senatorska 22) nadsyła nam następujący komunikat:

Obóz polityczny, jaki obecnie dorwał się do władzy w Niemczech, rzucił rękawicę w twarz całej kulturalnej ludzkości, a Żydom w szczególności. Odbywa się z właściwą Niemcom systematycznością konsekwentna i uporczywie wytrwała akcja, nie licząca się z niczem, i chętnie posługująca się gwałtem, a zmierzająca do usunięcia Żydów ze wszystkich placówek pracy zawodowej od drobnego kupca i rzemieślnika począwszy aż do największych uczonych o światowej sławie, poprzez stanowiska urzędnicze, wolne zawody, artystów, polityków itd. Akcja ta zmierza do wyeliminowania żydostwa z życia niemieckiego.

Cel, do jakiego dąży hitleryzm i hasła, pod jakiemi ta hańbiąca całą współczesną cywilizację polityka jest uprawiana, są dla nas tem niebezpieczniejsze, że nie brak Żydom wrogów pod żadną szerokością geograficzną. To też musimy odpowiedzieć na narzuconą nam wojnę zwartem i solidarnem wystąpieniem, któreby zjednoczyło całe żydostwo świata w jednolitem potępieniu haniebnych średniowiecznych metod rządzenia, będących echem carskich ograniczeń, przez bieg dziejów dawno zmieciony.

Żydzi nie są niewolnikami, co bezbronnie i z pokorą pozwolą poniewierać sobą i swoją godnością. Najświętszym naszym obowiązkiem jest odeprzeć ten atak na prawo do życia żydostwa niemieckiego, na elementarne nasze prawa, zdobyte w ciężkich zmaganiach dziejowych.

W tym stanie rzeczy Władze Centrali Związku Kupców, po gruntownem i wszechstronnem rozważeniu wszystkich okoliczności, przystąpiły do akcji, podjętej przez żydostwo światowe, i zorganizowały cały szereg wieców protestacyjnych, wyniosły odpowiednie rezolucje oraz ogłosiły orędzie. Ponadto proklamowały **bezwzględny bojkot towarów i świadczeń usług niemieckich**, jak wyeliminowanie pośrednictwa wszelkiego rodzaju. Akcja ta jest już na terenie stolicy przeprowadzana z całą bezwzględnością i konsekwencją, lecz objąć winna również prowincję, cały obszar Państwa.

Władze C. Z. K. wzywają przeto wszystkie Oddziały oraz członków - korespondentów do podjęcia w terenie analogicznych kroków, a więc a) **zwołania jaknajliczniejszych wieców, nożliwie wporozumieniu z innemi organizacjami żydowskiemi, aby zebrania takie odbywały się na najszerszej podstawie, b) uchwalenia rezolucji bojkotu oraz wyłonienia Komisyj Kontrolujących.**

Jesteśmy przekonani, że przeprowadzenie takiej akcji w sposób energiczny i solidarny, konsekwentny i niezachwiany, akcji, która obejmuje nietylko Polskę, lecz wszystkie kraje o znaczniejszym odsetku ludności żydowskiej, świat cały, — przysporzy obecnym władcom Niemiec tyle trudności gospodarczych, że ich przezwyciężyć nie będą mogli. Bilansu handlowego bowiem i bezrobocia, bójkami ulicznemi ani olejem rycynowym poprawić się nie da.

Odpisy powziętych uchwał i sprawozdania o przebiegu akcji prosimy niezwłocznie przesyłać do prasy oraz do Centrali Związku Kupców, aby umożliwić nam skoordynowanie tych poczynań i w rezultacie ogłoszenia potężnego protestu całego zorganizowanego żydostwa wszystkich warstw w Polsce, zjednoczonych pod wspólnem hasłem naszej godności ludzkiej i narodowej.

Zarząd Główny Centrali Związku Kupców.

—o-O-o—

Widmo przyszłej wojny

Na zaproszenie Biura Koncertowego Bolońskiego wygłosi znany wydawca „Renaissance'u“, p. L. F. **Erdtracht** (Wiedeń) wykład we wtorek dnia 25-go kwietnia, o godz. 8-mej wieczorem, w sali Bolońskiego. Referat oparty jest na osobistych spostrzeżeniach, wywiadach i rozmowach z wybitnymi politykami i ze względu na osobę prelegenta, doskonałego znawcy problemów zachodnio europejskich, a zwłaszcza obecnych stosunków w Niemczech, wywoła niezawodnie wielkie zainteresowanie w kołach politycznych i inteligencji. Prelegent omówi obszernie **tragedję żydostwa w Niemczech**, przyszłość hitleryzmu, stosunek Hitlera do Polski, stosunek Hitlera do sprawy ukraińskiej, jakoteż konstelację polityczną i gospodarczą Europy. — Wielką część wywodów poświęci prelegent sile militarnej Niemiec i możliwościom konfliktu dwóch grup europejskich. Sfery dyplomatyczne przyrzekły swój udział.

TEATRY KINA

— (:) **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO** Dzisiaj popołudniu powtórzenie głośnej sztuki Chrysty Winsloe „Dziewczęta w mundurkach“. Wieczorem powtórzenie komedji Marjusza Maszyńskiego „Tak — a nie inaczej“, z gościnnym występem autora.

— (:) **JEDYNY GOŚCINNY WYSTĘP JADWIGI DĘBICKIEJ**, znakomitej primadonny scen zagranicznych i polskich, w mistrzowskiej kreacji partji tytułowej w operze G. Pucciniego „Madame Butterfly“, odbędzie się w poniedziałek.

— **Z TEATRU „BAGATELA“** Od 29 bm. rozpoczyna gościnne występy Operetka Warszawska z niewidzianą w Krakowie operetką w trzech aktach Roberta Stolza pt. „Peppina“. Operetka ta osiągnęła największy sukces w Warszawie, we Lwowie i Poznaniu. Operetka Warszawska zjeżdża do Krakowa z własnemi dekoracjami i orkiestrą.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Dziewczęta w mundurkach“. wiecz.: „Tak— a nie inaczej“.
Poniedziałek: „Madame Butterfly“.
Wtorek: „Tak — a nie inaczej“.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA

Niedziela 3'30 pop.: „Krakowiacy i górale“; 7'30 wiecz.: „Synowa ze suteryn“.

—o-O-o—

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ATLANTIC: „Artem, Burłak z nad Wołgi“.
APOLLO: „Pan Spelec Ostrostrzelec“ (Vlasta Burian).
ADRIA: „Gasnące płomienie“ (Clive Brook, Charles Boyer).
BAGATELA: „Noc w raju“ (Anny Ondra).
MUZEUM (w sobotę i w niedzielę): „Pieśń trubadura“ (Don Jose Mojic). Ponadto 2 komedje i dodatek dźwiękowy.
PROMIEŃ: „24 godziny“ (Clive Brook) i „Błędne ognie“ (operetka z Sari Maritza w roli gł.)
SŁOŃCE: „Legjon walecznych“ (Ken Maynard, oraz Slim w komedji „Dwaj pechowcy“).
SZTUKA: „Gehenna kobiety“ (Sylwja Sydney, Wynne Gibbson).
UCIECHA: „Na rozkaz kobiety“ (Pola Negri).
WANDA: „Romeo i Julja“ (Dymsza, Pogorzelska, Tom i in.).

O zmianę rozporządzenia wykonawczego o podatku przemysłowym

(—) Rozporządzenie z 29 marca 1932 r., będące wykonaniem niektórych postanowień znowelizowanej ustawy o państwowym podatku przemysłowym, zawiera szereg zasadniczych postanowień, które głęboko wkraczają w interesy opodatkowania przemysłu i handlu. Ustalenie ich przez ministerstwo skarbu, bez uprzedniego zaznajomienia samorządu gospodarczego z projektem, spowodowało, że poszczególne postanowienia bądź nie odpowiadają przepisom ustawy i wyjaśnieniom władz sądowych, bądź interpretują ją w sposób dla życia gospodarczego dotkliwy. Ilość takich przepisów jest stosunkowo znaczna, wskutek czego Związek Izb Przemysłowo- Handlowych zwrócił się do ministerstwa skarbu z obszernym memorjałem, w którym przedstawia całokształt spornych kwestyj, wywołanych przez rozporządzenie wykonawcze ustawy o podatku przemysłowym i wskazuje na konieczność znowelizowania tego rozporządzenia.

Zwolnienie transakcji lnem od podatku obrotowego

(—) Ministerstwo skarbu specjalnym okólnikiem zwolniło transakcje giełdowe lnem od 1 stycznia 1932 roku od podatku przemysłowego od obrotu.

Bank rzemieślniczy

(—) Dowiadujemy się, iż rozpoczęto prace w kierunku powołania do życia Banku Rzemieślniczego. Obecnie podział kredytów wyznaczonych dla rzemiosła odbywa się za pośrednictwem organizacyj niepowołanych, względnie nieobejmujących ogółu rzemieślników Pozatem akcja taka nie posiada cech normalnego kredytu bankowego, a oparta jest raczej na akcji subwencyjnej.

Sprawa powołania do życia centralnego Banku Rzemieślniczego będzie w najbliższym czasie omówiona na terenie Izb Rzemieślniczych i Rady Izb.

Podwyższenie wkładek w Z. U. P. U. od 1 maja b. r.

(—) Dyrekcje zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych skorzystają już w dniu 1 maja br. z uprawnień, zawartych w uprawomocnionej ustawie o zmianach rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych i zarządzą podwyższenie, począwszy od dnia 1 maja br. składek od pracowników umysłowych. Jeżeli więc pracownik umysłowy zarabia powyżej 720 złotych miesięcznie, to będzie on od maja opłacał wyższą składkę. Podwyższenie składki wynosić będzie trzy piąte do dwóch procent jego pensji, przyczem pracodawca nie uczestniczy w opłacie wyższej składki.

Co się tyczy obniżenia świadczeń dla bezrobotnych pracowników umysłowych, to polecenie przeprowadzenia obniżki tych świadczeń wydane będzie dyrekcjom zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych w drodze rozporządzenia ministerstwa opieki społecznej. Ustawa przewiduje, że minister opieki społecznej może w drodze rozporządzeń wprowadzić w okresie przejściowym w całości lub w części środki zaradcze, mające na celu przywrócenie równowagi finansowej w dziale ubezpieczenia na wypadek braku pracy pracowników umysłowych i przedłużać okres wyczekiwania co najwyżej do 12 miesięcy składkowych, przebytych w okresie dwukrotnie dłuższym, licząc wstecz od dnia utraty zajęcia, niż okres wyczekiwania.

Minister opieki społecznej został upoważniony do obniżania wysokości zasiłków dla pozostających bez pracy do granic następujących: przy podstawie wymiaru zasiłku od 60 do 90 złotych i od 90 zł. do 120 zł. włącznie nie będzie żadnego procentowego obniżenia zasiłku, natomiast przy podstawie wymiaru od 120 do 150 zł. procentowe obniżenie zasiłku wynosić będzie 5 proc., od 150 do 180 zł. 7 proc., od 180 do 220 zł. 9 proc., od 220 do 260 zł. 12 proc., od 260 do 300 zł. 13 proc., od 300 do 360 zł. 15 proc., od 360 do 420 zł. 16 proc., od 420 do 480 zł. 18 proc., od 480 do 560 zł. 20 proc., od 560 do 640 zł. 22 proc., od 640 do 720 zł. 25 proc., a od 720 wzwyż — 30 proc.

Jednoczenie ustawa przewiduje, że jeżeli stan funduszów ubezpieczenia na wypadek braku pracy na to pozwala, minister opieki społecznej może drogą rozporządzeń przedłużać okres zasiłkowy z powodu braku pracy, nie dłużej jednak niż o 3 miesiące.

„Tranzakcje“ Z. U. P. U.

(—) „Chwila“ donosi:

Głośną była w swoim czasie słynna transakcja warszawskiego ZUP-u z zarządem dóbr hr. Potockiego. Obecnie dla odmiany donoszą, że warszawski ZUP-u udzielił jednej z fundacyj lwowskich pożyczki w wysokości 500.000 złotych w złocie na 25 lat, płatnych w 50 półrocznych ratach po 19.183 zł. 19 gr. Pożyczka ta zwróciła uwagę ubezpieczonych z tego względu, że zastała udzieloną teraz, podczas gdy wiadomem jest, że lwowski ZUP-u **tej samej fundacji udzielił jeszcze w roku 1925 pożyczki w wysokości 100 000 zł. i nie może jej ściągnąć, bo sąd odmówił wnioskowi ZUP-u na przeprowadzenie egzekucji na majątku fundacji.**

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Zydostwo Przemyśla protestuje przeciw barbarzyństwom hitlerowskim

(—) Nasz korespondent przemyski (Tau.) donosi:

Całe żydostwo Przemyśla zareagowało niezwykle silnie na apel Koła Żydowskiego w Sejmie, wzywający do walki z barbarzyńskim hitleryzmem. Dla przeprowadzenia jednolitej kampanji został utworzony „Zjednoczony Komitet Żydowski", obejmujący, wszystkie sfery tutejszego społeczeństwa. Przewodniczącym Komitetu został wybrany Dr. Reichman, zastępcą p. Wilhelm Haspel.

Komitet wyłonił z pośród siebie 3 sekcje, a to kulturalną propagandową i gospodarczą, na czele których stoją pp. Prof. Teich, Dr. Landau i Haspel. Wszystkie sekcje rozpoczęły już intensywną akcję.

Dziś w niedzielę o g. 7,15 wiecz. odbędzie się w Nowej Synagodze przy ul. Słowackiego wielkie zgromadzenie ludowe zwołane przez Komitet. Przemówienie wygłosi b. poseł Dr. Insler ze Lwowa n. t. Walka z barbarzyństwem hitleryzmu w Niemczech.

IMPONUJĄCE ZGROMADZENIE PROTESTACYJNE ADWOKATÓW.

Dla wyrażenia protestu przeciwko nieludzkim prześladowaniom adwokatów Żydów w Niemczech ukonstytuował się specjalny Komitet w następującym składzie: Dr. Scheinbach przew., Dr. Beihauer, Dr Gottlieb, Dr. Probstein, Dr. Reichman i Dr. Schutzman.

Dnia 21 bm. odbyło się w wielkiej sali Magistratu imponujące zebranie protestacyjne tutejszych adwokatów.

W zebraniu tem uczestniczyli również delegaci adwokatów Polaków i Ukraińców. Po wyborze prezydjum zgromadzenia w osobach pp. dra Scheinbacha, Dra Czerlunczewicza, Dra Dobrzańskiego, Dra Probsteina i Dra Schutzmana zebranie zagaił p. Dr. Scheinbach. Z kolei wygłosił rzeczowy referat p. Dr. Reichman.

Wywody referentów uzupełnili pp. Dr. Reich i Dr. Landau poczem p. Dr. Dobrzański zgłosił akces do protestu imieniem adwokatów Polaków podkreślając, że w Polsce podobny szał antysemityzmu i bestji ludzkiej jest nie do pomyślenia. Imieniem „Delegatury Sojuzu Ukraińskich Adwokatów" solidaryzował się z wywodami przedmówców p. Dr. Rybak zaznaczając, że Ukraińcy jako mniejszość narodowa bardzo dobrze rozumieją straszną dolę mniejszości żydowskiej w Niemczech.

W końcu zebrani uchwalili jednogłośnie odpowienie rezolucje.

Zamordował kochankę i nieślubne dziecko chcąc uniknąć alimentów

(j) Z Jasła donosi nasz korespondent:

We wsi Pętnej pow. Gorlice znaleziono iklka dni temu w stojącej na uboczu szopie, zwłoki młodej kobiety i niemowlęcia. Zaalarmowane władze policyjne zdołały skonstatować, że zwłoki należą do 24-letniej Eufrozyny Ciok i do jej 7-miesięcznego synka. Władze sądowo- lekarskie ustaliły, że Ciokówna została zastrzelona karabinem myśliwskim, zaś dziecko uduszone. Władze policyjne i śledcze trudziły się przez kilka dni nad rozwiązaniem tajemniczego morderstwa, aż wreszcie po żmudnych dochodzeniach zdołano wykryć mordercę. Jest nim Andrzej Niszczoł gospodarz z Pętnej. Stwierdzono w śledztwie, że sprawca chcąc uchylić się od obowiązków alimentacyjnych ciążących na nim wobec Ciokówny, z którą miał właśnie wspomniane dziecko nieślubne, pod pretekstem przechadzki, w czasie której miał jej wręczyć rzekomo 200 dolarów tytułem alimentów, zwabił ją do szopy własności Fecka Peruna i tu dwukrotnym wystrzałem z karabinu myśliwskiego zadał jej śmierć. Morderca przyznał się do winy i został odstawiony do więzienia karno-śledczego w Jaśle Prawdopodobnie morderca odpowiadać będzie w trybie doraźnym. (Z-t).

—o-O-o—

Protest lekarzy

(:) Warszawa (ŻAT) W ostatnim numerze „Warszawskiego Czasopisma Lekarskiego" ukazało się następujące oświadczenie protestacyjne. przeciwko terorowi hitlerowskiemu w Niemczech. podpisane przez redakcję:

„Teror. szalejący w Niemczech od chwili dojścia do władzy Hitlera. budzi swą krwiożerczością i ohydą zgrozę i wstręt w całym świecie cywilizowanym. Zdając sobie z tego sprawę, krwawy rząd niemiecki tamuje przedostawanie się poza granice Niemiec wiadomości o dziejących się tam potwornościach i wysyła w świat gołosłowne i aż do naiwności bezczelne zaprzeczenia. W ostatnich dniach prześladowania rozszerzyły się na sfery naukowe wogóle i lekarskie w szczególności. Profesorów i uczonych, którzy są ozdobą nauki niemieckiej i chlubą całego świata. brutalnie odpędza się od warsztatów pracy. Nie wymieniamy nazwisk aby na prześladowanych nie ściągnąć gorszych represyj. Ten nieznany od czasów inkwizycji wandalizm zadaje krwawe ciosy i nieobliczalne straty nauce całego świata i krzywdzi brutalnie ludzi. którzy jej cały swój talent i całe życie oddali. Przeciwko tej hańbie naszych czasów. przeciwko splugawieniu ołtarza nauki zakładamy uroczysty płomienny protest."

Brzydka sprawa

(j) Wyjątkową sprawę rozpoznawał onegdaj warszawski sąd apelacyjny, przed którym ławę oskarżonych zajął 65-letni Chaim Brandstetter — nauczyciel języka hebrajskiego w Łodzi. Akt oskarżenia zarzucał mu. iż dopuszczał się aktów zboczenia erotycznego w stosunku do swoich 10-ciu uczniów w wieku 11-tu i 12-tu lat oraz jednej 10-letniej uczenicy.

Szczegóły sprawy. toczącej się przy drzwiach zamkniętych, nie mogą być oczywiście ujawnione Dość powiedzieć. iż udowodniono oskarżonemu. że jeden wypadek miał miejsce w bóżnicy.

Sąd okręgowy skazał starca na 2 lata więzienia. Od wyroku tego odwołał się zarówno prokurator (żądając kary 4 lat), jak i obrona.

Ponury dramat miłosny w Łodzi

Zabójstwo i samobójstwo brzytwą

(j) W Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 286 rozegrał się krwawy dramat miłosny. W domu tym mieszka wraz z rodziną znany fryzjer łódzki. Bitner, posiadający zakład fryzjerski przy ul. Piotrkowskiej 164. W zakładzie tym pracowała najmłodsza córka Bitnera, licząca 18 lat, która była manicurzystką. Przed kilku laty poznała ona Władysława Potroka. Ojciec był początkowo przeciwny tej znajomości, jednak ustąpił wobec uporu i zgodził się na małżeństwo. Ślub był wyznaczony na drugi dzień Wielkiej Nocy, nie odbył się jednak wskutek nieprzybycia narzeczonego.

Dopiero onegdaj przybył on do mieszkania narzeczonej, wywołał ją na schody i tam po krótkiej rozmowie przeciął jej brzytwą gardło. poczem sam w podobny sposób targnął się na swe życie. Oboje w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala

Echa zaburzeń w Stróżach Niżnich

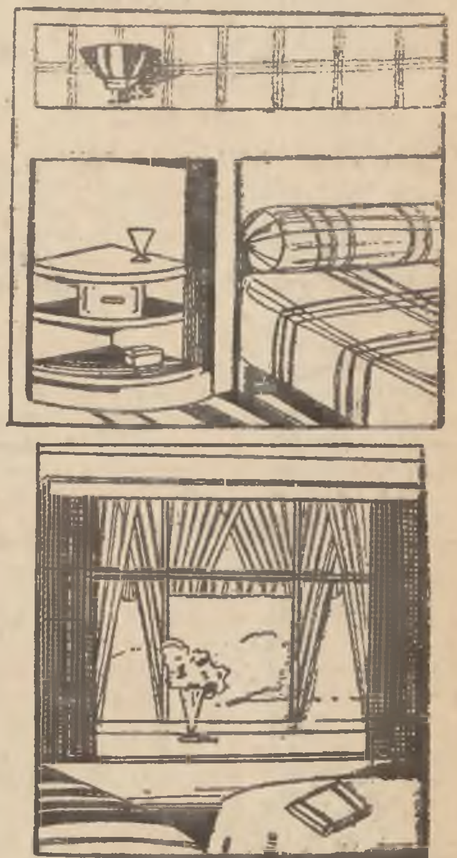
(j) Z Grybowa donoszą nam:

Dnia 20 bm. skład sądu okręgowego z Nowego Sącza rozpatrywał na sesji w Grybowie sprawę 13-tu gospodarzy, oskarżonych o gwałt publiczny w związku z zajściami, które miały miejsce w dniu 10 9 ub r. w Stróżach Niżnich, podczas wiecu, zorganizowanego przez Stronnictwo Ludowe przy obecności posła Witosa. Mianowicie. gdy po wiecu dyżurująca policja zaczęła legitymować uczestników demonstracji, z tłumu posypał się na żandarmów grad kamieni i wyzwisk, skutkiem czego część policjantów została kontuzjonowana. Tylko dzięki stanowczej postawie obecnego przy zajściu zastępcy starosty w Gorlicach, p. dr. Nawojowskiego, nie doszło do rozlewu krwi

Rozprawa sądowa trwała do późnego wieczora. Pomimo licznych świadków oskarżenia, nie zdołano większości oskarżonych udowodnić, jakoby rzucali kamieniami lub wyzywali policję.

O godz 7'45 wieczorem zapadł wyrok. Oskarżony Krzysztoń został skazany na 1 rok, Slipek na 8 miesięcy, Selma na 6 miesięcy więzienia zaś reszta oskarżonych została poczęście skazana na mniejsze kary z zawieszeniem, poczęście zupełnie uniewinniona od winy i kary Bronili pp. dr. A. Haiman i obr. M. Ameisen.

Nowoczesne urządzenie domowe



Ruchomy stolik ścienny, wśrubowany w framugi drzwi i osadzony na metalowej osi. Ładne i praktyczne firaneczki sporządzone z tiulu lub markizety mają tę zaletę, że zdobią okna, nie zabierając światła i nie zasłaniając widoku. Od ochrony przed słońcem służą boczne firanki z lnianego płótna lub barwnego kretonu.

Niewidzialne choroby

Słynny bakterjolog francuski, prof. Charles Nicol, dyrektor instytutu Pasteur'a w Tunisie wykrył istnienie t. zw. niewidzialnych chorób. Podczas pierwszych swoich doświadczeń Nicol zauważył, że niektóre zwierzęta nie reagują na szczepionkę plamistego tyfusu, okazało się. że krew ich zawiera bakcyle tyfusowe, stwierdzające. że stworzenia owe przeszły tyfus niepostrzeżenie. Po długich badaniach prof. Nicol stwierdził, że z ludźmi zachodzi to samo. Taka choroba przechodzi lekko. nie wywołując ogólnych zaburzeń w organizmie. Nie należy jednak mieszać „niewidzialnych chorób" z objawami „latenty" kiedy to bakcyl śpi w organiźmie. nie wywołując choroby. Ludzie. noszący w sobie „niewidzialną chorobę" są właściwie chorzy i krew ich też jest bakterjologicznym obrazem typowej choroby. Niewidzialna choroba wywołuje stan immunitetu (uodpornienia) tak jakby pod działaniem szczepionki przeciwchorobowej. Odkrycie prof. Nicol'a wywoła przewrót w patologji i prawdopodobnie skieruje naukę o djagnozach i leczeniu chorób zakaźnych na zupełnie nowe tory.

Obrady III Międzynarodowego Kongresu Prawa Karnego w Palermo

Znamienna uchwała w sprawie sądów przysięgłych

Palermo, 20 kwietnia

(—) Onegdaj zakończył się w Palerno (Sycylja) III Międzynarodowy Kongres Prawa Karnego, obradujący przy udziale 300 delegatów z 32 państw oraz przedstawiciela Ligi Narodów w osobie ministra Buero i przedstawiciela Międzynarodowego Instytutu Współpracy Intelektualnej prof. Weissa.

Obrady Kongresu otworzył w pałacu królewskim minister sprawiedliwości Italji Francisci. Obradom Kongresu przewodniczyli: pierwszy prezes sądu kasacyjnego w Rzymie i wiceprezydent Senatu włoskiego D'Aurelio, prof. Gleispach (Wiedeń), prof. Delaquis (Szwajcarja), sędzia sądu kasacyjnego Casabianca (Paryż), prof. Rappaport (Warszawa) i minister Servais (Belgja). Na kongresie złożono 54 referatów na piśmie, w tem 8 z Polski. Kongres wybrał 6 referentów generalnych w osobach profesora Vabres (Paryż), ministra Pelli (Bukareszt), sędziego Trybunału Haskiego Coloyanniego (Grecja), prezesa Izby Karnej sądu kasacyjnego Aloisi (Rzym), prokuratora Lemkina (Warszawa) i prof. Conti (Włochy).

Referenci generalni przedstawili po kolei kongresowi cały materjał naukowy i przygotowali odnośne rezolucje. Gorąca dyskusja toczyła się dokoła sprawy sądów przysięgłych. Kongres podzielił się na dwa obozy, z których jeden był za utrzymaniem sądów przysięgłych, drugi za ich zniesieniem. W rezultacie przyjęto rezolucję kompromisową, zalecającą utrzymanie sądów przysięgłych tylko w tych krajach, gdzie one dały zadawalające rezultaty.

Z innych uchwał zasługuje na podkreślenie uznanie konieczności specjalizacji sędziów karnych oraz potrzeby kodyfikacji przepisów o więziennictwie. Udział Polski w Kongresie poza przewodniczącym i referentem generalnym zaznaczył się pracą członków delegacji polskiej docenta Potulickiego, prof. Glasera z Wilna, prof. Woltera z Krakowa, sędziego Sądu Najwyższego Somalskiego, który wszedł do prezydjum kongresu, adwokatów Niedzielskiego, Korala i Chmurskiego z Warszawy oraz sędziów Śliwowskiego i Rudnickiego.

INFORMATOR WOJSKOWY.

(—) BEZRADNY, BERLIN: Należy spróbować zarejestrować się w Konsulacie Polskim i otrzymać paszport wjazdowy do Polski, celem uczynienia zadość obowiązkowi wojskowemu. Można stawać do poboru w Krakowie, metryka konieczna.

ZE SPORTU

WAŻNOŚĆ KOLEJOWYCH ZNIŻEK NARCIARSKICH.

(—) Wszystkim narciarzom zrzeszonym w PZN zwraca się uwagę, że 50 proc. zniżki kolejowe na uprzywilejowanych szlakach jak Kraków—Zakopane itd., ważne są do dnia 30 kwietnia. O ile ważność tych zniżek nie zostanie przedłużona przez odpowiednie czynniki, od 1 maja br. przysługuje członkom zrzeszonym w PZN zniżka kolejowa w wysokości 33 1/3 proc., lecz tylko na szlakach turystycznych.

DOROCZNY WALNY ZJAZD PZN.

(—) Termin dorocznego Zjazdu Delegatów Polskiego Związku Narciarskiego nie został jeszcze ustalony. Prawdopodobnie zjazd ten odbędzie się w połowie czerwca w Krakowie. Walny Zjazd Delegatów dokona wyborów nowego zarządu i załatwi wszelkie sprawy wchodzące w zakres polityki Polskiego Związku Narciarskiego.

KURS ZJAZDOWY POLSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO.

(—) W pierwszy dzień świąt wielkanocnych zakończył się tygodniowy kurs zjazdowy, urządzony staraniem Polskiego Związku Narciarskiego, w Pięciu Stawach Polskich pod kierunkiem znakomitego zjazdowca austrjackiego Wolfganga, który w biegu zjazdowym w Innsbrucku zajął 8 miejsce Wolfgang jest doskonałym technikiem zjazdowym i przywiózł ze sobą najnowsze zdobycze z zakresu zjazdu, opracowane w ostatnich czasach przez szkołę Hansa Schneidera, między innymi nową „krystjanię" wykonywaną daleko szybciej, aniżeli dawna krystjanja.

Pomysł kursu zjazdowego okazał się w pełni udany. Wolfgang pokazał styl zjazdowy, jakiego u nas jeszcze nie widziano. Pod jego kierunkiem zaprawiało się w nowej technice zjazdowej kilkunastu czołowych zawodników jak i zawodniczek polskich. Wszyscy uczestnicy kursu wyrażają się z największem uznaniem o kursie austrjackiego gościa i stwierdzają wielkie korzyści, jakie odnieśli w zakresie ćwiczeń zjazdowych i slalomowych.

Kurs zjazdowy PZN odniósł zupełny sukces pedagogiczny i w przyszłym roku zjazdowcy nasi staną do zawodów na arenie międzynarodowej znacznie lepiej przygotowani.

(—) MISTRZOSTWA POLSKI W ZAPASACH I PODNOSZENIU CIĘŻARÓW, odbyte w Poznaniu przy konkurencji 113 zawodników, dały następujących mistrzów: Podnoszenie ciężarów (od wagi koguciej do ciężkiej) Matuszewski (Poznań), Michel (Śląsk), Witek (Śląsk), Reguła (Śląsk), Gestwiński (Pomorze), Mańka (Śląsk). — Zapasy przyniosły już w walkach wstępnych sensacje w postaci dwukrotnej klęski czterokrotnego mistrza Polski Ganzery (Śląsk) z Szajewskim (Warszawa) i Aniołem (Poznań), oraz eksmistrza Szmatłoka z Szajewskim i Konwą. Także słynny Gałuszka, 7-krotny mistrz polski z trudem wygrał na punkty z Bejniakiem (Warsz.)

CZECHOSLOWACJA—RUMUNJA, mecz piłkarski amatorski w Bukareszcie, wygrali Czesi 3:2.

(—) JUVENTUS zdobył mistrzostwo piłkarskie Italji.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

(—) UJĘCIE WSPÓLNIKÓW MORDERCY MAŃDROKA. Jako wspólnicy dwukrotnego mordercy Mańdroka, który przed aresztowaniem go przez policję popełnił samobójstwo, wyśledzeni zostali Franciszek Lutak i Jan Mamica, którzy dostarczyli Mańdrokowi broni, celem dokonania morderstwa rabunkowego.

(—) Z ŻYCIA ORG. SJONISTÓW- REWIZJONISTÓW W BIELSKU. Istniejąca od 3 lat w Bielsku organizacja sjonistów- rewizjonistów liczy obecnie około 90 członków. Do zarządu należą Dr. Dawid Wdowiński jako prezes, Oskar Buchen, Alfred Seelenfreund jako wiceprezesi, Ryszard Zeitinger jako sekretarz i inni. Oprócz tego istnieje w Bielsku org. młodzieży rewizjonistycznej „Brit Trumpeldor", licząca około 70 członków, oraz org. kobiet i dziewcząt rewizjonistycznych, licząca 30 członków, pod przewodnictwem p. Mirjam Grünstein. Tut. rewizjoniści zamierzają także założenie org. młodzieży mizrachistyczno- rewizjonistycznej pod nazwą „Brit Jeszurun". W Bielsku znajduje się centrala Unji sjonistów- rewizjonistów na cały Śląsk, Zagłębie i Zachodnią Małopolskę aż po Tarnów, oraz centrala tegoż okręgu org. „Brit Trumpeldor", na którego czele stoi Dr. Wdowiński, a do którego należy około 30 gniazd. Org. rewizjonistyczna posiada własny lokal (w Białej Seelingera 4), gdzie co czwartek odbywają się plenarne zebrania członków, połączone z referatami, pogadankami itp. W plebiscycie, zarządzonym przez egzekutywę rewizjonistyczną, celem rozstrzygnięcia konfliktu między Żabotyńskim a Grossmanem, wzięło udział 87 członków w Bielsku z których 86 wypowiedziało się za Żabotyńskim.

(—) POCZĄTEK FOOTBALLOWYCH MISTRZOSTW WIOSENNYCH. Dziś w niedzielę rozpoczynają się w Bielsku tegoroczne mistrzostwa footballowe. Na boisku Haokahu spotkają się o 10.15 przedpoł. kluby Soła Żywiec i Sportklub Bielsko z klasy A podokregu bielskiego. O 2,30 popoł. na boisku BBSV zawody o mistrzostwo tejże klasy między bielskim Hoakahem a Sturmem o g. 4,30 popoł. zaś również na boisku BBSV zawody mistrzowskie ligi śląskiej między KS07 Siemianowice a BBSV Bielsko.

(—) W KINACH: Apollo: „W cieniu krzyża". Miejskie Bielsko: „Morderstwo przy ul. Morgue". Miejskie Biała: „Miłość i zemsta dońskiego kozaka".

CH. N. BIALIK

Trzy tajemnice i czwarta

15) Z upoważnienia autora tłumaczył z hebrajskiego WŁADYSŁAW CHRAPUSTA

Wreszcie wyszli obaj na leśną polanę. Wąż z pośpiechem zmierzył prosto do rosnącego koło niej drzewa. Netanja dążył za nim jakby urzeczony lub lunatyk. Nawet gdyby miał teraz oczy zamknięte, nie byłby zboczył na prawo lub na lewo. Jakieś tajemne więzy, więzy losu, związały obu nierozerwalnie. Biegli więc obaj przez polanę, wąż naprzód a Netanja za nim. Już przyszli do drzewa, a zanim Netanja pojął, co się dzieje, podniósł się wąż, dał potężnego susa, owinął się dokoła pnia i popędził z wielką siłą i szybkością w górę, owijając się pierścieniami i za chwilę był już pod wierzchołkiem, gdzie się zatrzymał: potężny i wysoki pień, przed chwilą gładki jeszcze zupełnie, był teraz okuty w górnej trzeciej części zwojami i pierścieniami węża, był teraz podobny do olbrzymiego świdra, potężnego i długiego, który grozi wwierceniem się w środek nieba i do wnętrza piekieł i rozsadzeniem ich obu.

Przygnębiony i oszołomiony stał młodzian pod strasznem drzewem, a oczy skierował na węża, owiniętego dokoła wierzchołka. Czy ma się wspinać za nim? Czy go dostanie? Czy nu wydrze zdobycz z paszczy?

Wąż wspiął się wysoko i wygiął długą szyję ze szczytu pnia ku młodzieńcowi jak laskę i błyskając diamentem w jego stronę, zwrócił ku niemu zachęcająco oczy z wyrazem zapytania i wyczekiwania, zaś wszystkie jego drżenia od głowy do ogona drgały z wyczekiwania.

Netanja wciąż jeszcze stał przybity do miejsca jak straszydło, wlepiwszy wzrok w diament. Kamień drgał w zębach węża jak żywy. Drżał wszystek jego blask. Mrugał do niego żywo i wołał tysiącem świateł. Ale jest zbyt wysoko, by go można było dosięgnąć. Netanja patrzył bezsilnie. Czy się odważy wspinać? Czy się nie ulęknie? Czy będzie miał dość siły w rękach?

Jeszcze się wahał, gdy z okna wieży wyjrzała na chwilę postać cudnej dziewczyny. Niedługo się zatrzymała, zabłysła i zniknęła. Czy ua niego wyjrzała? Czy się go przelękła?

Nieznana siła popchnęła młodzieńca z miejsca, para rąk objęła dwiema sztabami żelaznemi pień drzewa i przylgnęła doń jak pas do obroży człowieka.

XIII.

(—) Zrazu lekko i szybko wspinał się młodzieniec. Silnemi rękoma i nogami zdobywał pień łokieć po łokciu. Ramiona miał jak z żelaza a uda z miedzi. Dwoma niewidzialnemi i niezwykłemi sznurami ciągnęły go do siebie diament i zjawa dziewczyny i podnosiły go coraz wyżej nad ziemię. Im wyżej się wspinał, tem radośniej drżał wąż nad nim. Całe jego ciało trzepotało się z radości i ochoty: radość swą okazywał silnem i nieustannem merdaniem ogona. Gdyby miał głos, byłby wybuchnął śpiewem z radości. Zdaleka zachęcał wspinającego się, mrugając oczyma i wspomagając go ze wszystkich sił, merdając ogonem, wyciągając brzuch i kołysząc szyję na wszystkie strony. Kiedy wspinający się przekroczył połowę pnia, osłabnął. Ręce miał znużone a kolana mu drżały i wszystek omdlewał z każdą chwilą. Ostatkiem sił przylgnął do pnia, objął go i piędź za piędzią posuwał się wgórę, a jednak przestrzeń między nim i wężem jeszcze nie malała. Czy go dosięgnie? Czy dobędzie siły?

Dobywając sił, by się wspiąć jeszcze wyżej za wszelką cenę, wbijał Netanja nieustannie paznokcie w korę drzewa, aż mu krew płynęła, lecz wciąż się wspinał. A diament wciąż mu migoce z paszczy węża tysiącznym blaskiem: „Wspinaj się jeszcze! Nie ustawaj! Wyjdziesz i dostaniesz!" Młodzieniec wytężał siły i wspinał się. Jeszcze dwa łokcie go dzieliły od ogona węża. Jeszcze łokieć. Jeszcze dwie piędzie.

Kiedy się wydostał na odległość piędzi, siły go opuściły. Ręce i nogi mu ścierpły i nie mogły ruszyć wyżej ani o cal. Ciało mu ciążyło stokroć bardziej, niż pierwej. Oddech stał się krótki, w skroniach walił mu puls jak młotem, cały okrył się potem. Już mu się ręce mająześliznąć.

Młodzieniec rzucił wzrokiem na chwilę na ziemię i zadrżał ze strachu. Daleko była ziemia od niego. Czy daremny ten cały trud? Czy daremnie wytężał siły, aby się dostać aż tutaj? Cały pień zdobył łokieć po łokciu, a ostatniej piędzi nie zdobędzie? (Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 16	KWIECIEŃ 23 NIEDZIELA 27 Nissan 5693	Zachód słońca 18 m. 29

Błp. Dr Antonina Kragenówna

Onegdaj zmarła znana lekarka krakowska błp. dr. Antonina Kragenówna, niezwykle zasłużona i popularna działaczka społeczna. Specjalnie umiłowanem polem Jej działalności była opieka nad gruźliczo chorymi. Sama będąc od lat chorowitą, odczuwała tem bliżej dolę człowieka chorego, a przytem pozbawionego środków dla ratowania swego zdrowia. Zasługi błp. dr. Kragenówny w tej dziedzinie pozostaną na zawsze we wdzięcznej pamięci zarówno TOZ-u, na terenie którego od lat ofiarnie i bezinteresownie pracowała, jak i niezliczonej rzeszy ubogiej ludności krakowskiej, której spieszyła zawsze z czynną pomocą i gorącem sercem. Błp. dr. Antonina Kragenówna ogłosiła też kilka wartościowych prac z dziedziny higjeny społecznej, była naszą współpracowniczką, a dopiero niedawno, w numerze z 4 bm. ogłosiliśmy jej interesujący artykuł o „Nowych spostrzeżeniach nad zarazkiem gruźliczym i metodach walki z gruźlicą".

Cześć pamięci Szlachetnego Człowieka i Zasłużonej Działaczki!

• • •

Świetlana postać na tle dzisiejszego niskiego materjalizmu. Niestrudzona pracownica społeczna, pełna zapału i entuzjazmu, nie dbająca o swoje wątłe zdrowie, oddająca wszystkie swoje siły służbie dla społeczeństwa. Mało kto umiał tak łączyć szarą, mozolną, drobiazgową pracę codzienną w Poradni Przeciwgruźliczej TOZ. z szeroko i z rozmachem zakrojoną rozbudową walki o zdrowie. Kragenówna pracowała bezinteresownie w Poradni przez całe lata, a równocześnie nie ustawała ani na chwilę w wyszukiwaniu coraz to nowych sposobów obrony ludzkości przed chorobami. Z Jej to inicjatywy TOZ. zbudowało leżalnię dla chorych na gruźlicę, zakład, który mógłby się walnie przyczynić do ulżenia chorym, gdyby nie dzisiejsze stosunki gospodarcze, które nie pozwoliły dotychczas uruchomić tego zakładu. — Kto wie, czy ten zawód nie przyczynił się do zmniejszenia odporności tego organizmu, żyjącego i podsycanego szlachetnym wewnętrznym ogniem zapału w pracy dla ludzkości!

Toteż Jej współpracownicy, oddając hołd nieodżałowanej pamięci bohaterce społecznej, śmiało mogą zawołać: Non omnis mortua est.

Dr. Jakób Weinsberg.

Dziś protest rzemieślników żydowskich

Stowarzyszenie rękodzielników żydowskich „Szomer- Umonim" w Krakowie, Podbrzezie 6, celem zaprotestowania przeciwko niesłychanie złowrogiemu postępowaniu rządu niemieckiego wobec Żydów, zwołuje

WIELKI WIEC PROTESTACYJNY

rzemieślników i przemysłowców żydowskich, który odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 10'30 przedpoł w salach Stowarzyszenia (w domu własnym) Podbrzezie 6.

Rękodzielnicy i Przemysłowcy żydowscy Wielkiego Krakowa, jawcie się masowo!

Interesujący pokaz prac uczniowskich

Przed kilku dniami została otwarta Wystawa prac uczniów szkół powszechnych i średnich pt. „Myśl państwowa i społeczna w rysunku i robotach ręcznych ucznia". W pięciu salach Krak. Koła T. N. W. S. (Rynek gł. C—D 29) rozmieszczono ogromnie interesujące eksponaty z działu rysunkowego oraz robót ręcznych ucznia. Wystawa zawdzięcza swą niezwykłość tematu, że ilustruje zainteresowania młodzieży w chwili obecnej. Nie jest to więc nużący zazwyczaj tylko młodzież i jej rodziców interesujący pokaz. Organizatorom chodziło o pokazanie społeczeństwu jak młodzież reaguje na wypadki ogólnego znaczenia. Stąd też dział zainteresowań państwowych jest bodaj że najciekawszy. Takie prace jak „Śmierć Żwirki", „Walki aeroplanów", „Obrona granic" są kapitalnemi dziełami, które przy swej naiwności dziecięcej stoją na wysokim poziomie artystycznym. Charakterystyczne jest, jak silnie młodzież zareagowała na ruch hitlerowski oraz na sprawę kryzysu. Wzruszający jest obrazek, przedstawiający rodzinę bezrobotnego, wykonany przez ucznia 12-letniego, Żyda. Kto naprawdę chce zbliżyć się do duszy dziecka, powinien oglądnąć tę wystawę. O jej popularności świadczy fakt, że w przeciągu kilku dni zwiedziło ją poza młodzieżą szkolną około tysiąc osób. **Prof. A. H.**

Podrzutek na ulicy

Głowicki Zygmunt kapral 20 pp. przechodząc obok parceli przy ul. Wrocławskiej l. 71 usłyszał płacz dziecka, które porzuciła nieznana kobieta. Dziecko to, płci żeńskiej, około 3 tygodnie liczące, przyniósł na III. Komisarjat PP. Dziecko umieszczono w Żłóbku, a za matką wszczęto poszukiwania.

Drugi wypadek zanotowano na Błoniach, gdzie robotnicy miejskiego zakładu czyszczenia miasta znaleźli w śmieciach płód płci męskiej liczący 4 do 5 miesięcy, który na polecenie lekarza miejskiego przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

—oOo—

— **DYŻURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36 i Rynek podgórski 1; tylko dzienny dyżur apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4 i Starowiślna 77.

— **KOLONJE CHALUCÓW OGÓLNO- SJONSKICH.** Staraniem resortu chalucowego przy Egzekutywie Org Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska odbędą się w najbliższych dniach kolonje dla chaluców ogólno- sjońskich w Rokietnikach koło Jarosławia i w Krakowie. Kolonja w Rokietnikach k. Jarosławia rozpocznie się w dnu 27 bm. i trwać będzie do 4 maja br. Zgłoszenia uczestników nadsyłać należy na adres resortu chalucowego przy Egzekutywie. Koszta pobytu wynoszą zł 15 od osoby. Pieniądze przekazywać należy na konto PKO. 408-129. Kolonja w Krakowie odbędzie się w krakowskiej pludze hachszary przy ul. Prokocimskiej 73 (stacja kolejowa Kraków—Płaszów). Kolonja trwać będzie od 27 kwietnia do 7 maja. Koszta pobytu wynoszą zł 20 od osoby. Pieniądze przekazywać należy na konto PKO. Nr. 408-129.

— **WPISY DO KLASY I. POWSZECHNEJ** oraz do klas wyższych szkoły powszechnej Żyd. Tow. Szkoły ludowej i średniej Brzozowa 5, przyjmuje sekretarjat codziennie od 9—2 pop. Przyjmuje się dzieci urodzone w r. 1926 i 1927. — Przy wpisie należy przedłożyć metrykę urodzenia i świadectwo szczepienia.

— **LIKWIDACJA DZIAŁALNOŚCI KOMITETU POMOCY BEZROBOTNYM.** Miejski Komitet Pomocy Bezrobotnym przystąpił do likwidacji swej działalności. Od 18 bm. nie są i nie będą wydawane żadne zasiłki w deputatach żywnościowych lub w pieniądzach. Miejski Komitet zwraca się do obywatelstwa krakowskiego, a przedewszystkiem do właścicieli przedsiębiorstw i fabryk z apelem o zatrudnianie w swych przedsiębiorstwach bezrobotnych, którzy korzystali dotychczas z pomocy Miejskiego Komitetu. W tym celu uprasza się zgłaszać o zapotrzebowanie robotników do Miejskiego Biura Rejestracji bezrobotnych (przy Wydziale Pracy i Opieki Społecznej w Magistracie — ratusz, parter, od ul. Poselskiej, tel. 135-50 lub 104-21).

— **POSIEDZENIE TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** We środę 26 bm. o godz. 20 odbędzie się w sali Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego ul. Radziwiłłowska l. 4 zwyczajne, naukowe posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego. Porządek dzienny: 1) Demonstracje chorych z Oddziału Laryngologicznego Szpitala Żydowskiego — ordynator: dr. J. Spira. 2) Demonstracje chorych z Kliniki Okulistycznej U. J. — dyrektor prof. dr. K. Majewski. 3) Demonstracje przypadków z Oddziału ginekologiczno- położniczego Szpitala św. Łazarza — odynator: doc. dr. J. Szymanowicz.

— **KOMISJA MIĘDZYUCZELNIANA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO SZKÓŁ WYŻSZYCH** w Krakowie, uruchamia z dniem 24 bm. ćwiczenia gimnastyczne lekkoatletyczne i w grach sportowych dla słuchaczek i słuchaczy Wyższych Uczelni pod kierownictwem instruktorów wychowania fizycznego U. J. Z dniem 24 bm. rozpocznie się również kurs celem uzyskania Państwowej Odznaki Sportowej dla Pań i Panów i trwać będzie od dnia 24 bm. do 6 maja br., poczem nastąpi egzamin próby sprawności. Zgłoszenia w Poradni sportowo- lekarskiej ul. Zwierzyniecka 26 codziennie za wyjątkiem sobót, niedziel i świąt między godz. 10—1.

— **ODCZYT ESPERANCKI.** W poniedziałek 24 bm. bibljoteka otwarta od godz. 7'30—8'15. O godzinie 8'15 odbędzie się staraniem P. E. Klubo, odczyt p. Ireny Szczepańskiej pt. „Wrażenia ze Lwowa".

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH.** W Miejskim Urzędzie Zdrowia w Krakowie zgłoszono w ciągu ubiegłego tygodnia następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 9 wypadków, dyfterja 4, koklusz 2, ospa wietrzna i mumps po 1.

— **UTRZYMANIE CZYSTOŚCI I PORZĄDKU W MIEŚCIE W PORZE LETNIEJ.** Magistrat przypomina przepisy, dotyczące utrzymania w porze letniej porządku i czystości w mieście. Właściciele realności obowiązani są kazać codziennie po należytem skropieniu zamieść chodnik i ściek wzdłuż przestrzeni swojej realności. Śmieci mają być składane przy ścieku. Chodniki przed realnością należy skrapiać w czasie upałów dwa i trzy razy dziennie.

— **OŚWIETLENIE ELEKTRYCZNE UL. FABRYCZNEJ.** Elektrownia miejska w Krakowie uruchomiła nowe oświetlenie publiczne na ul. Fabrycznej — na odcinku od ul. Grzegórzeckiej do Państwowego Monopolu Spirytusowego — 19-ma lampami elektrycznemi o sile 60 watt, na ul. Pasterskiej — od ul. Fabrycznej — 6-ma lampami o sile 60 watt oraz na ul. Marjewskiego 5-ma lampami o sile 60 watt.

— **WYDARZENIA.** Dnia 21 bm. o godz. 12'50 wezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Starowiślną do Franciszki Potockiej, zam. w Prądniku Białym, ul. Urlatów 7, która przechodząc chodnikiem nagle zasłabła. Lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł ją na stację pogotowia- skąd po przyjściu do przytomności, odeszła do domu.

— **ZA KRADZIEŻ I PASERSTWO.** Policja zatrzymała Weisberga Maksa (lat 32) agenta handlowego zam. Starowiślna 51, jako podejrzanego o kradzież bielizny w roku 1932 na szkodę Berty Wanderer zam. Bożego Ciała l. 8. Wartość skradzionej bielizny wynosi około 500 zł. Flink Ernę (lat 31) zam. Estery l. 5 za paserstwo powyżej skradzionej bielizny. Część bielizny odebrano i zwrócono poszkodowanej.

— **WRACALI Z WYPRAWY.** Aresztowano Podoleckiego Stanisława i Bochenka Franciszka, których posterunkowy służby śledczej napotkał na ul. Mogilskiej, niosących większe toboły z garderobą męską. W czasie przesłuchania przyznali się że dokonali włamania do mieszkania Jakóba Schwingerta przemysłowca, zam. Kopernika l 10. Skradzioną garderobę wart. 1100 zł zwrócono poszkodowanemu.

— **OFIARY ZŁODZIEI.** Szczupak Stefan zgłosił, że skradziono mu ze sklepu masarskiego przy ul. Płaszowskiej l. 106 wyroby masarskie wart. 190 zł. Michalski Maksymiljan zam. Zwierzyniecka l. 4 zgłosił, że skradziono mu z mieszkania garderobę męską wart. 200 zł. Ringer Dora (lat 21) zam. św. Agnieszki l. 3 zgłosiła, że skradziono jej z ganku I. piętra łóżko dziecinne wart. 50 zł. Kurek Adam zam. w Lipnicy dolnej pow. Bochnia zgłosił, że skradziono mu z podwórza domu przy ul. Krakowskiej l. 3 pozostawiony chwilowo bez opieki rower męski wart. 130 zł. Künzler Maks, kupiec zam. Barska l. 32 zgłosił, że w czasie przejazdu ul. Mostową, w czasie jego chwilowej nieuwagi skradziono mu z wozu paczkę z czekoladą wart. 150 zł. Horowitz Munich zam. Pasterska l. 39 zgłosił, że skradziono mu z niezamkniętego mieszkania zegarek srebrny męski marki Doxa wart. 50 zł. Kiebzak Mieczysław zam. Zatorska l. 5 zgłosił że skradziono mu z powdórza domu w Rynku Podgórskim wózek ręczny dwukołowy wart. 30 zł.

—o§o—

— ZEBRANIE TOWARZYSKIE ŻYD. TOW. GIMNASTYCZNEGO odbędzie się dziś w niedzielę 23 b. m. o godz. 9-tej wieczór.

—o-()-o—

— SZEŚCIOTYGODNIOWY KURS HEBRAJSKI DLA EMIGRUJĄCYCH DO PALESTYNY. W związku ze wzmożoną emigracją do Palestyny urządza K. O. Tarbutu sześciotygodniowy kurs języka hebrajskiego z uwzględnieniem najniezbędniejszych wyrażeń z życia codziennego w Erec. Dla niezamożnych nauka bezpłatnie. Ponadto przyjmuje się wpisy na kursa wieczorne języka hebr. dla dorosłych.

—o§o—

— III-CI TRYMESTR NA LEKTORACIE HEBRAJSKIM NA U. J. W trzecim trymestrze lektor dr B Katz prowadzić będzie 3 kursy: elementarny, sredni i wyższy. Początek wykładów: 24 bm. (poniedziałek). Rozkład godzin jak w trymestrze drugim. Wszystkie wykłady w sali 4-ej.

— oOo —

— KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A—B 39) poniedziałek 24 bm. dr. Wojciech Natanson: Aktor a autor (z współudziałem Marjusza Maszyńskiego); czwartek 27 bm. dr. M. Kanfer: Wojna żydowsko- niemiecka (Tragedja Jakóba Wassermanna); piątek 28 bm. prof. Ludwik Skoczylas: O krakowskich dramaturgach (z powodu premjery „Dziesięcioro" Józ. Wiśniowskiego; sobota 29 bm. doc. U. J. dr. Józef Reiss: Koryfeusze muzyki (z ilustr. muz.) Pocz. o godz. 7 wiecz.

—o§o—

— POSZUKIWANY! Mojżesz Aber, lat 60, dawniej zamieszkały w Nowym Jorku, obecnie znajduje się w Małopolsce w nieznanem miejscu pobytu, pobierający rentę miesięczną za chorego syna, wezwany jest, by we własnym interesie zgłosił się ustnie lub pisemnie do Lwowskiego Oddziału Żydowskiego Centralnego Towarzystwa Emigracyjnego „Jeas" przy ul. Wiśniowieckich 4, celem odebrania ważnej dla siebie wiadomości.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 22. 4 PAT. Akcje: Bank Polski 75 utrzymana. Pożyczki: 3-proc. budowlana 41, 40.75, 4-proc. inwest. 100.75, seryjna 108, 5-proc. konwersyjna 43 i pół, 6-proc. dolarowa 54 i pół, 55 drobne, 4-proc. dolarowa 54.10, 54.20, 7-proc stabilizacyjna 53.75, 54.25, 53.75, Listy zast. BGK. bez zmiany.

Dewizy: Londyn 31.50, 31.65, 31.35, Nowy Jork 8.25, 8.29, 8.21, telegr. (8.30, 8.28), 8.33, 8.25, Paryż 35.11, 35.20, 35.02, Praga 26.55, 26.61, 26.49, Szwajcarja 172.45, 172.88, 172.02, Włochy 46.35, 46.58, 46.12, Berlin nieof. 207 niejednolita

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 22. 4. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 210 ton 18, ceny orjentacyjne: pszenica 36 i pół do 37 i pół, mąka pszenna 56—58. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 22. 4 PAT. Paryż 20.38 i jedna czw., Londyn 18.15, Nowy Jork 4.75, Belgja 72.22 i pół, Berlin 118 i trzy czw., Praga 15.42, Warszawa 58, Bukareszt 3.08.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 21. 4. Kursy otwarcia i kursy zamknięcia Dillonowska 64 — 64 (zwyżka o dol. 1.625). Stabilizacyjna 56.75 — 57.25 (zwyżka o dol. 1.75). Dolarowa 55.375 — 57 (zwyżka o dol. 1). Warszawska 38 — 39 (zwyżka o dol. 1). Śląska nienotowana. Tendencja nadal bardzo mocna.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Berlin 2.25 (spadek o dol. 0.80). Londyn kabel 3.88 (zwyżka o dol. 0.7). Paryż 4.37 (zwyżka o dol. 0.06 1/2). Szwajcarja 21.50 (zwyżka o dol. 0.25). Włochy 5.75 (utrzymana). Holandja 44.60 (zwyżka o dol. 0.85). Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 72.50 (spadek o L. 3.50), w Paryżu fr. fr. 1300 (spadek o fr. fr. 50), w Zurychu dol. 51.50 (spadek o dol. 1). Tendencja zniżkowa.

A więc zamach samobójczy!

Drugi dzień procesu inż. Bogusza

Sensacyjny przebieg rozprawy. - Inż. Bogusz uniewinniony

(rg) Proces przeciw Ludwikowi Boguszowi, oskarżonemu o ciężkie uszkodzenia ciała na osobie swej żony, toczył się w sobotę w dalszym ciągu. Na rozprawie zeznawała siostra Boguszowej, Marja Hodurowa, która podała, iż siostra mówiła jej, iż została postrzelona przez męża. Pozatem mówiła, że mąż ją bije i maltretuje, przyczem pokazywała nawet sińce na ciele. Pewnego razu była świadkiem, że mąż

KAZAŁ BOGUSZOWEJ STARAĆ SIĘ O POSADĘ FORDANSERKI

w Warszawie.

Również druga siostra pokrzywdzonej, Marja Siewargowa, zeznała, iż Boguszowa skarżyła się że mąż ją maltretuje. Trzecia siostra pokrzywdzonej, Eugenja Pawlasowa podała, iż Boguszowa opowiedziała jej, iż mąż czytając w gazecie o zastrzeleniu żony właściciela dóbr w Przemyślu, wyraził się, iż postąpi z nią podobnie.

Żona oskarżonego p. Boguszowa, przesłuchana jako świadek, przedstawiła na wstępie historję swego małżeństwa z Boguszem. W roku 1929 rozwiodła się z pierwszym swym mężem por. Iwiczem i po miesiącu wyszła za Bogusza. Po krótkim czasie Bogusz wynajął dla niej mieszkanie w Krakowie, sam zaś mieszkał w majątku swym w Tomaszowicach, gdyż matka jego nie chciała się zgodzić na to małżeństwo.

Ta niezgoda matki Bogusza była też powodem, iż — jak twierdzi Boguszowa — nie chciała ona z początku zgodzić się na małżeństwo z nim. Bogusz tłómaczył jej jednak, iż matka jego zrozumie to po jakimś czasie, gdyż sama.

JEST NIEŚLUBNĄ CÓRKĄ KSIĘCIA LUBOMIRSKIEGO I BARDZO DUŻO W ŻYCIU PRZECIERPIAŁA.

Nawet po ślubie nie chciała ona jeździć do Tomaszowic i była tam tylko czasami pod nieobecność jego matki.

Pożycie małżeńskie z Boguszem, z początku zgodne zaczęło się psuć po kilku miesiącach, gdy dowiedziała się, że mąż utrzymuje stosunki z innemi kobietami. Dawał jej coraz mniej na utrzymanie, a wkońcu zażądał podpisania aktu zrzeczenia się alimentacji.

Sensację wnoszą zeznania Boguszowej, która opowiada, że mąż starając się zdobyć powód dla uzyskania rozwodu.

USIŁOWAŁ JĄ ZARAZIĆ CHOROBĄ WENERYCZNĄ.

W tym celu miał on się porozumieć z pewnym adwokatem w Katowicach i usiłował żonę swą zarazić kiłą.

Prytycznego dnia wstała o godz. 7-mej rano. W czasie rozmowy z mężem, gdy on zaznaczył, że matka jego umarła przez nią, Boguszowa odpowiedziała, że zgodzi się na rozwód, o ile on weźmie winę na siebie, tembardziej, że ma kochankę.

W tym momencie Bogusz odwrócił się w jej kierunku i zrobił ruch jakby ją chciał uderzyć kułakiem. Uczuła piekący ból w łopatce i upadła na ziemię brocząc krwią. Mąż telefonował do lekarza. W pewnym momencie oświadczył, iż zawoła stróżkę, ale zagroził jej, że o ile powie, że on to zrobił, to że

ZE SZPITALA NIE WYJDZIE ŻYWA,

bo on ma znajomych lekarzy.

Wkońcu Boguszowa wyklucza, aby miała zamiar popełnić samobójstwo.

Pod koniec postępowania dowodowego postawił dr. Woźniakowski wniosek o stwierdzenie w Centrali Służby Śledczej w Warszawie, iż

POLICJA WŁOSKA POSZUKUJE BOGUSZOWĄ

za podrzucenie dziecka. Natomiast zastępca poszkodowanej dr. Hirsch zawnioskował dowód z badania lekarskiego, iż Boguszowa nie miała dzieci.

Po przemówieniach stron zapadł o godz. 5.30 pop. wyrok uniewinniający oskarżonego. Rozprawa toczyła się przed sędzią dr. Cieślewskim, oskarżał prokurator dr. Stawarski, poszkodowaną zastępował adw. dr. Józef Hirsch, oskarżonego bronili adw. dr. Józef Woźniakowski i adw. dr. Jan Woźniakowski.

Znowu obława w dzielnicy żydowskiej Berlina

(:) Praga. 22. 4. ŻAT. Dzisiaj rano policja polityczna i oddziały szturmowe otoczyły wiele ulic w dzielnicy wschodniej Berlina. W wielu mieszkaniach żydowskich przeprowadzono rewizje pod pretekstem poszukiwania materiału t. z. „Greuelpropaganda". Obława trwa.

Porządek dzienny zjazdu warszawskiego

(:) Warszawa. 22. 4. ŻAT. Na jutrzejszy zjazd żydowskich organizacyj politycznych i gospodarczych oraz gmin żydowskich związany z akcją protestcyjną przeciwko prześladowaniu Żydów w Niemczech zgłasza się bardzo wielu delegatów z różnych miast. Porządek dzienny jest następujący: Otwarcie, wybór prezydjum, referat o sytuacji Żydów w Niemczech, referat o akcji politycznej na rzecz Żydów w Niemczech na forum międzynarodowem, referat o prześladowaniu religji żydowskiej w Niemczech, sprawozdanie o akcji gospodarczego bojkotu przeciwko Niemcom hitlerowskim, referat o możliwościach emigracyjnych Żydów niemieckich, w szczególności do Palestyny, referat o akcji pomocy uchodźcom i referat o zwołaniu światowej narady Żydów do Genewy o sytuacji w Niemczech. Następnie dyskusja i rezolucje. Po zjeździe żadne demonstracje nie są przewidziane.

Olbrzymie zapasy rumu pastwą pożaru w porcie londyńskim

(:) Londyn. 22. 4. (L) W składach portowych na molo „rumowem" doku West-India w Londynie wybuchł wczoraj wieczór groźny pożar, którego pastwą padł olbrzymi skład gotowego do eksportu rumu. Akcja ratunkowa była niezmiernie utrudniona z powodu eksplozji beczek z rumem i spirytusem i trwała do rana. Pastwą ognia padło około 50 tysięcy hektolitrów rumu i innych napoi alkoholowych. Wyrządzone straty oceniają na 6 do 7 miljonów funtów szterlingów.

Amerykański astronom przepowiada nową epokę lodową

(!) Dyrektor obserwatorjum Perkinsa na uniwersytecie w Ohio w Stanach Zjednoczonych, prof. Harlan Stetson ogłosił rozprawę, w której przepowiada światu nadejście nowej epoki lodowej. Okolice podbiegunowe staną się zupełną domeną lodów, a można oczekiwać, że północna część Stanów Zjednoczonych i Europy zostanie pogrzebana pod lodem. Przez dziesięciolecia gęste chmury otaczać będą cały świat; bezustannie padać będzie śnieg i deszcz. Prof. Stetson utrzymuje, że takie epoki lodowe już występowały i stale będą występować. Na szczęście nie podaje astronom amerykański dokładnego terminu nadejścia tej nowej epoki lodowej.

Hitlerowcy odsuwają od władzy niemiecko-narodowych

(:) **Berlin.** 22. 4 PAT. Antagonizm między hitlerowcami a niemiecko-narodowymi zaznacza się coraz wyraźniej. Na zebraniu prawników niemiecko-narodowych prezes frakcji parlamentarnej stronnictwa Hugenberga pos. Schmidt oświadczył, że jego stronnictwo musi pozostać w rządzie i chce współpracować nad odrodzeniem państwa z narodowymi socjalistami. Z uwagi jednak na swoją przeszłość i tradycje domagać się musi równouprawnienia. Partja niemiecko-narodowa — oświadcza pos. Schmidt — wspólnie ze Stahlhelmem walczyła przeciwko marksizmowi, gdy jeszcze nie było narodowych socjalistów.

Tegosamego dnia na wiecu hitlerowców w Berlinie poseł narodowo-socjalistyczny Schulz zaatakował niemiecko-narodowych oświadczając, że po załatwieniu się z marksistami przyszła kolej na reprezentantów przesądów stanowych, jak określił niemiecko-narodowych. Wstępując do rządu — mówił pos. Schulz — nie mieliśmy wolnych rąk, ponieważ zabraliśmy z sobą „braciszka", z którym **teraz właśnie skończyliśmy.** Jest to aluzja do niemiecko-narodowych. Pos. Schulz z ironją podkreśla, że skoro padły wzgórza, muszą runąć i góry — jest to aluzja do nazwiska Hugenberga — **a po rewolucji narodowej w najbliższych tygodniach przyjdzie rewolucja narodowo-socjalistyczna.**

Stahlhelm — szturmówki

Berlin, 22. 4. PAT. Kanclerz Hitler wraz z ministrami Frickiem i Goebbelsem udał się samolotem do Monachjum, gdzie wezmą udział w naradach przywódców narodowo - socjalistycznych z całej Rzeszy. Konferencja, na którą zaproszeni zostali również stahlhelmowcy, zadecyduje o formie współpracy między Stahlhelmem a organizacjami szturmowców. Kanclerzowi towarzyszy szef szturmówek kpt. Roehm i książę August pruski.

Przeciw honorowemu obywatelstwu dla Hitlera

Wiedeń, 22 4 PAT. W miejscu urodzin Hitlera w Brannau w Górnej Austrji postawiony został wniosek na posiedzeniu rady miejskiej przyznania obywatelstwa honorowego Hitlerowi. Wniosek odesłano do komisji prawniczej, na której odrzucony **został 4 głosami przeciwko 3.** Ostateczna decyzja zapadnie na plenum rady miejskiej.

„Greuelpropaganda"...

(:) **Praga.** 22. 4. ŻAT. Z Kassel donoszą że sąd tamtejszy skazał żydowskiego handlarza mięsem na 8 miesięcy więzienia za to, że miał powiedzieć, iż w Palatynacie wieszano Żydów. Sąd berliński skazał kupca żydowskiego na 18 miesięcy więzienia za to, że opowiadał rzekomo swym kupującym, że się torturuje Żydów w Niemczech.

...i rzeczywistość

(:) **Londyn.** 22. 4. ŻAT. „Telegraph" donosi, że ukazał się oficjalny komunikat szturmowych oddziałów hitlerowskich w Palatynacie, który głosi: Żydzi internowani w obozach koncentracyjnych, mogą być zwolnieni jedynie w tym wypadku, **jeśli zamiast każdego aresztowanego, który ma być zwolniony, dostarczy się dwu zakładników.**

O majątek prof. Einsteina

(:) **Bruksela.** 22. 4. ŻAT. Brukselski korespondent ŻAT-mej dowiaduje się, że prof. Einstein zwrócił się do poselstwa szwajcarskiego w Berlinie z prośbą, aby rząd szwajcarski interwenjował w Niemczech **o zwrot skonfiskowanego majątku Einsteina.**

—o—

Wojna gospodarcza Niemiec z Węgrami

(:) **Budapeszt.** 24. 4. PAT. Związek przemysłowców w Szegedynie uchwalił bojkot towarów niemieckich, motywując to postanowienie odwetem za zamknięcie rynków niemieckich przed importem węgierskim. Prasa omawiając powziętą w Szegedynie uchwałę zwraca uwagę na fakt, że **Niemcy już prowadzą wojnę gospodarczą przeciwko Polsce i Europie środkowej.** Dziennik podkreśla, że Węgry nigdy nie zgodzą się na to, by stać się kolonią niemiecką. Sprowokowane przez Niemcy zaprzestaną kupować w Niemczech.

Zgon arcybiskupa Wałęgi

(:) **Tarnów.** 22. 4. PAT. W Tuchowie koło Tarnowa zmarł dzisiaj o godz. 11 rano ś.p. ks. arcybiskup Leon Wałęga, przeżywszy lat 74. Zmarły był przez długie lata biskupem tarnowskim, a usunął się przed kilku tygodniami od rządów diecezji i zamieszkał w klasztorze O.O. Redemptorystów w Tuchowie, gdzie zmarł.

Protesty wyborcze

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. 4. (Sin) W poniedziałek przed Sądem Najwyższym rozpatrywana będzie sprawa 5-ciu protestów wyborczych w okręgu 64 (Święciany, Brasław, Duniłowicze). Z okręgu tego wszystkie mandaty w liczbie 6-ciu uzyskał klub BBWR.

Noclegi w pociągach wycieczkowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. 4. (Sin) Ministerstwo komunikacji wprowadza na okres letni t. zw. pociągi popularne dla wycieczkowiczów. Ministerstwo chcąc ułatwić zapewnienie noclegu uczestnikom wycieczek zezwala w pewnych wypadkach na nocowanie w wagonach. Noclegi te są dopuszczalne w tych miejscowościach, gdzie istnieją trudności w ulokowaniu na noc wszystkich uczestników. Każdorazowo jednak organizatorzy wycieczek muszą uzyskać zezwolenie ministerstwa, przyczem noclegi dopuszczalne są na stacjach o małym ruchu i o ile warunki miejscowe zapewniają bezpieczeństwo wycieczkowiczom, nocującym w wagonach.

Śnieżyca w zagłębiu naftowem

(:) **Borysław.** 22. 4. PAT. W nocy z 21 na 22 bm. spadł w zagłębiu naftowem śnieg, który warstwą 35 centimetrową pokrył całą okolicę. Wskutek obfitych opadów bardzo wiele przewodów elektrycznych i telefonicznych w Borysławiu zostało uszkodzonych. 200 aparatów telefonicznych jest nieczynnych. Śnieg pada w dalszym ciągu. Temperatura utrzymuje się około zera. Wrazie nagłej odwilży można się spodziewać wylewu potoków górskich.

Wyrok śmierci w Toruniu wykonany

(:) **Toruń.** 22. 4. PAT. Wczoraj późnym wieczorem nadeszła do prokuratora sądu okręgowego wiadomość, że Prezydent Rzplitej nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do Edwarda Mossakowskiego, skazanego wyrokiem sądu doraźnego za morderstwo listonosza Rypińskiego na karę śmierci. Wobec tego wyrok wykonano.

Tajemnicze morderstwo w Łodzi

(:) **Łódz.** 22. 4. PAT. Wczoraj w godzinach wieczornych dokonano w tajemniczych okolicznościach morderstwa na osobie 54-letniego Chrystjana Szyndlera, zamieszkałego przy ul. Wólkańskiej. Wszczęte natychmiast śledztwo nie dało narazie żadnych rezultatów. Nie stwierdzono również, czy motywem zbrodni był rabunek. Szyndler był właścicielem małego zakładu ślusarskiego.

Koniec głodówki w Karwinie

(:) **Morawska Ostrawa.** 22. 4. PAT. Godówka na szybie „Jan" w Karwinie 573 górników została dzisiaj zakończona. Strajkujący górnicy, którzy przebyli 36 godzin bez przyjmowania pożywienia pod ziemią, opuścili szyb dopiero po uzyskaniu zapewnienia, że sprawa zwolnionych ostatnio górników będzie omówiona na nowej konferencji w poniedziałek. Z pośród strajkujących górników zachorowało z wycieńczenia 36-ciu, czterech przewieziono do szpitala.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

(:) **Wilno.** 22. 4. PAT. Dziś w nocy zmarł w Wilnie nestor prawników polskich prof. Parczewski Alfons, b. rektor uniwersytetu Stefana Batorego, przeżywszy lat 84.

Wiedeń, 22. 4. PAT. W clearingu prywatnym notowano dziś wypłaty na Warszawę 101.44.

(:) **Nowy Jork.** 22. 4. ŻAT. Dzisiaj zmarł tu znany działacz bundowy członek C. K. Bundu I. Lichtenstein z Łodzi. Dawniej był on kierownikiem frakcji bundowej w łódzkiej radzie miejskiej.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ

MAKKABI—KORONA 2:1 (1:1)

(:) Bardzo ciężko wywalczone zwycięstwo biało-niebieskich nad fizycznie znacznie silniejszą, ale prymitywnie górą grającą Koroną. Do pauzy są nawet w ofenzywie goście, a Makkabi jest słabą i anemiczną. Szczęśliwie zdobywa Osiek bramkę, ale drużyna sokola wyrównuje. W II. połowie jest Makkabi znacznie żywszą i ma przewagę kombinacyjną, której z powodu zmęczenia i „spuchnięcia" nie może cyfrowo uwydatnić. Zwycięską bramkę zdobywa znowu Osiek z dobrego podania prostopadłego. Energiczne wysiłki Korony pod koniec były bezskuteczne. Dobrze grali Spitzer, Krumholz, Reder Spira, nadspodziewanie słabi Herman, Hauptman Aftergut. — Sędziował p. dr. Rutkowski.

—o-o-o—

— (:) **ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI** piłki nożnej Makkabi odbędzie się 26 bm. w lokalu klubowym, Jagiellońska 10, II. p. o godz. 6.30 wiecz. Na porządku dziennym m. in. wybór nowego zarządu, wnioski i interpelacje.

— (:) **WALNE ZGROM. BIBLJOTEKI PRAWNIKÓW** odbędzie się w poniedziałek dnia 24 bm., o godz. 7-mej w sali Kopernika U. J. Przedświt Haszachar wzywa całą żydowską młodzież prawniczą do gremjalnego udziału w tem zebraniu.

— (:) **DOTKLIWE OPARZENIE.** Wczoraj rano opatrzyło pogotowie ratunkowe Wilhelma Kleinera, ucznia, zam. przy ul. Berka Joselewicza 9, który przy zapalaniu prymusa uległ nieszczęśliwemu wypadkowi i doznał poważnych oparzeń na twarzy.

— (:) **PIJANY AWANTURNIK.** Wczoraj w południe wezwano pogotowie na ul. Długą l. 12, gdzie Grzegorz Niewiadomy pochodzący z Kazimierza Wielkiego leżał w stanie pijanym w bramie. Ponieważ jest on znanym awanturnikiem, przewieziono go „Pod Telegraf".

Z EKRANU

„ROMEO I JULCIA"

(Kinoteatr „Wanda")

Ta bezsprzecznie najlepsza polska komedja filmowa — o każdej polskiej komedji mówi się to samo — może nam posłużyć za punkt wyjścia do rozmaitych refleksyj. Stwierdźmy przedewszystkiem, że Zula Pogorzelska jest nietylko bajecznie fotgeniczna, ale też i wspaniałym talentem charakterystycznym, bogactwem swych środków artystycznych o całe niebo przewyższającym taką np. Annę Ondrę. Ale gdy Anny Ondra, aż do znudzenia się stale powtarzająca, jest gwiazdą europejską, poza Polską nikt o Zuli Pogorzelskiej nie wie. To samo powiedzieć można o Dymszy, najciekawszym polskim artyście filmowym groteskowo charakterytycznym. Gdyby Dymszą zaopiekował się jakiś reżyser z prawdziwego zdarzenia, przypuśćmy taki Sternberg, dowiedzielibyśmy się wnet z prasy zagranicznej, jakiego świetnego artystę Polska wydała. Narazie musi Dymsza występować w scenarjuszach niebardzo mądrych, niezdolnych do wyrzeczenia się szmonccesów, które ratować mają komizm, alo nie miał dotychczas reżysera, któryby tego ciekawego i wprost o odpowiednią rolę chaplinowską się dopraszającego artystę wydźwignął do prawdziwego poziomu. Czy brak nam więc reżyserów? Nietylko może reżyserów, ile autorów scenarjuszy, ile polskich „gagmenów", którzy każdy film amerykański zaopatrują w nieslychanie dowcipne pomysły. Ile np. z takiego biura pośrednictwa małżeństw i akademji dobrego tonu możnaby naprawdę wydobyć komizmu, którego by tylko potem nie potrzeba było wstydzić! Mając taką Zulę Pogorzelską, takiego Dymszę oraz Toma lub doskonale się zapowiadającego komika Sielańskiego możnaby śmiało wyruszyć na podbój Europy. Świadczy o tem chociażby „Romeo i Julcia", komedja, która czasem nawet wbrew scenarjuszowi, doskonale bawi publiczność. Stwierdźmy więc objektywnie, że „Romeo i Julcia" jest mimo wszystko poważnym krokiem naprzód w polskiej komedji filmowej.

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcja Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa

podaje do publicznej wiadomości, że w tut. Zakładzie Pożyczkowym na zastawy ruchome przy ul. Szpitalnej L. 15 odbędzie się **dnia 8 maja 1933 i dni następnych o godz. 9'30 rano.**

Publiczna licytacja

na której stosownie do § 22 statutu Zakładu Pożyczkowego sprzedane zostaną najwięcej ofiarującemu: kosztowności, rowery i inne przedmioty, zastawione w czasie do 30 czerwca 1932 r., a dotąd niewykupione (od Nr: 72.963 z r. 1929 do Nr. 78.227 z r. 1932) względnie na poprzednich licytacjach nie sprzedane, o ile fanty te zostaną zakwalifikowane do postępowania licytacyjnego.

Wzywa się zatem interesowanych do wykupna lub prolongaty wymienionych zastawów przed terminem licytacji, t. j. **najpóźniej do dnia 6 maja b. r.**, gdyż podczas licytacji prolongaty uskuteczniane nie będą.

Kraków, dnia 15 kwietnia 1933 r.

DYREKCJA KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI M. KRAKOWA.

Życzenie Twych zębów spełni tylko



pasta do zębów pierwszorzędnej jakości.

„KALIKLORA" Marjan Bajewski Fabr. Chem. Poznań.

Leguminy, kremy, galarety, ciasta

Kurs pieczenia dla osób pracujących zawodowo w pensjonatach, restauracjach etc., obejmujący 12 lekcyj (36 gatunków ciast i legumin) otwiera szkoła gospodarcza dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy" w Krakowie, ul. Stolarska 15, I. piętro. Wpisy i informacje wyłącznie od 25 kwietnia do 3 maja, od godz. 11—1. Tel. 158-21.

Nowości Wiosenne i Letnie w Wełnach — Jedwabiach

kupuje się najtaniej — w największym wyborze

2617k

u Freiwalda

Kraków, Florjańska 44, I. PIĘTRO

Płótna zagraniczne i krajowe po cenach fabrycznych

„JUS"

Prywatne kursy prawnicze (pod kierownictwem Dra Jerzego Epsteina)

rozpoczynają swą działalność przygotowawczą i reperatoryjną z zakresu wszystkich lat uniwersyteckich studjów prawniczych **z dniem 1 kwietnia b. r.** Lekcje indywidualne i zbiorowe po niezwykle niskich cenach, płatne również w ratach. Kursy z pojedynczych przedmiotów w cenach od **40—60 zł.** wyczerpują całkowity materjał [illegible] zniżki i ułatwienia. Uczniowie otrzymują zwięzłe, nowo opracowane według najnowszych wymagań, pisemne wykłady (skrypty). Repetytoria i kursy prowadzone są przez [illegible]tów dla każdego przedmiotu. Zgłoszenia w lokalu szkoły: **Grodzka 60, II.** (Gmach szkoły ewangelickiej) w godzinach od 10—13 i od 16—19. 2554kr

---

NAUKA I WYCHOWANIE

ANGIELSKIEGO uczą się wyjeżdżający do Palestyny u Karmel'a, ul. Koletek 3. 1292g

POSADY POSZUKUJE

NAJNOWSZE fasony stanik ów, biustników kombinacyj szyje: Feldblumowa, Kraków, Sebastjana 32. 2810kr

RUTYNOWANA magdantka, z praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Praktyka" do Adm. „N. Dziennika" 1290g

LOKALE

5 POKOI, kuchnia, I. piętro, 4 pokoje kuchnia III. piętro, komfortowe, słoneczne, Wielopole 24 do wynajęcia. Zgłoszenia: Skrytka poczt. 93 2813kr

SPRZEDAŻ

FIRANKI, kapy, od najtańszych do najwytworniejszych — poleca Wytwórnia Firanek Józef Rottner, dawniej Podgórze, Rękawka — obecnie Kraków, Św. JANA 2, II. piętro, m. 7 (Dom „Feniksu"). Telefon 176-92.

OŚWIĘCIM. Okazyjna sprzedaż: dom dwupiętrowy, ogród morgowy. Parter lokal po fabryce chemicznej, maszyny, po kupnie wolne. Całość do kupna przez przejęcie długu hipotecznego 10 tysięcy dolarów. Potrzebna gotówka kilkanaście tysięcy złotych. Wiadomość: „Merkur", Kraków, Rynek 25. 2811kr

DYWANY bielskie **„ROKO"** tylko w składzie fabrycznym, Kraków, ul Tomasza 29/I. Telefon Nr. 177-75. Dla przyjezdnych trzy minuty od stacji. Strzyżenie dywanów. 2814kr

PIANINA niezrównanej jakości poleca po cenach fabrycznych zniżonych na dogodnych warunkach spłaty B. Sommer Iois. Kraków — Rynek gł. 5. 2812kr

URZĄDZENIE gabinetowe (kanapa, 2 fotele, [illegible]) — w dobrym stanie, okazyjnie do sprzedania, Zgłoszenia: Nattel, Wrzesińska 3.

Klub Towarzyski w Kielcach ogłasza

KONKURS NA DZIERŻAWĘ BUFETU

Oferty z podaniem warunków i referencyj należy kierować pod adresem Klubu, ulica Wesoła 28 do dn. 1 maja br. Kaucja wymagana

RÓŻNE

INSTITUT COSMETIQUE „YLANG", Kraków Sławkowska 30, telefon 177-57. — Kierownictwo Inż. H. Apsełówny. — Wszelkie zabiegi kosmetyczne oraz preparaty dla **CERY TŁUSTEJ,** — przeciw wągrom i rozszerzonym porom — dla **CERY SUCHEJ,** zwiotczałej, skłonnej do zmarszczek — przeciw **PIEGOM.** Porady bezpłatne 2682kr

SPÓLNIKA z większym kapitałem do okazałego interesu bławatnego — zaprowadzonego od kilkunastu lat, poszukuję. Centrum Krakowa. Zgłoszenia pod „Egzystencja" do Adm. „N. Dziennika". 1285g

MATRYMONJALNE

KAWALER lat 36 poszukuje panny lub wdowy, w celu matrymonjalnym Zgłoszenia pod „Fachowiec" do Admin. „Now. Dziennika". 1288g

ZDROJOWISKA

WYDZIERŻAWIĘ zaraz willę „Pod górą" w Iwoniczu-Zdroju, liczącą 27 urządzonych pokoi, kuchnię i salę jadalną. — Zgłoszenia: Hirsch Herzig, Krosno. 2806kr



Do Nr. Ba. proj. 105/33 J.

Ogłoszenie.

Gmina stoł. król. m. Krakowa na zasadzie uchwały Rady miejskiej z dnia 27 marca 1933 r. ogłasza niniejszem

KONKURS

dla architektów polskich — na **architektoniczne rozwiązanie Gmachu Muzeum Narodowego i urbanistyczne ukształtowanie najbliższego otoczenia gmachu** — z terminem nadsyłania prac **do dnia 30 czerwca b. r.**

Za względnie najlepsze prace wyznacza się nagrody:

I-sza	5.000 zł.
II-ga	3.000 zł.
III-cia	2.000 zł.

Gminie m. Krakowa służy nadto prawo zakupu 2 prac po zł. 750. Szczegółowy program i warunki konkursu nabywać można w Magistracie w Budownictwie m. Oddz. A. w godz. od 12—14-ej za opłatą 12 zł.

2770kr Prezydent miasta:

Dr. Mieczysław Kaplicki m. p.

Zarząd Tow. Gimnazjum Żyd. w Katowicach

podaje do wiadomości, że wszelkie posady nauczycielskie w zakładającem się gimnazjum w Katowicach są nieaktualne. Jakiekolwiek więc oferty nadsyłane są bezcelowe i pozostaną bez odpowiedzi.

Inż. Artur Moszkowski sekretarz. **Dr. Adolf Scheier** prezes.

Zawodowy kurs kroju i modelowania konfekcji dziecinnej

otwiera **dnia 1 maja b. r.** szkoła zawodowa dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy" w Krakowie, ul. Stolarska 15, I. piętro. Wpisy i informacje w kancelarii szkoły codziennie, z wyjątkiem soboty, od godz. 11—1. Tel. 158-21.

Książka — to jedyny przyjaciel który nigdy nie zdradza.
John Stuart Mill.

Jedyną wypożyczalnią w Krakowie, która zaopatrzoną jest w najnowsze książki polskie, niemieckie, francuskie, żydowskie angielskie jest

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA

GIZELI KANFEROWEJ

KRAKÓW SEBASTJANA L. 23

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu . . 6'20 . . 19'—
Na prowincji z przesyłką pocztową . . 6'60 . . 18'90
Zagranica z przesyłką pocztową . . 10'00 . . 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświą[teczne]

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: I. strona 1'25, — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redakcją odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.